ROK VIII Nr. 18 (1928)

SŁOWO

WILNO, Wtorek 22 stycznia 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Ład".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Mabnowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateckl.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WIELKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Ksiąg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Państwa bałtyckie

Wobec propozycji Litwinowa.

Jeżeli chodzi o znaczenie i wpływy Polski wśród państw bałtyckich, należy raczej ujmować sytuacje zdecydowanie optymistycznie. Zarówno opinja jak i polityka rządów bałtyckich wyraźnie są Polsce przychylne, przychylniejsze dziś niż onegdaj. Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, że rządy Zeelensa, rządy socjal-demokratów na Łotwie z gruntu i z celu wrogie Polsce, w rezultacie swym były objawem dla Polski dodatnim. Była to bowiem próba sił dwuch zasadniczych kierunków polityki zagranicznej: oparcia bezwzględnego o Niemcy i Rosję i podporządkowania się polityce tych państw na Wschodzie Europy, — i zdrowego, samodzielnego odporu względem zachłannej polityki czerwonej Moskwy. Ten drugi kierunek z natury swych założeń widział zawsze swego naturalnego sojusznika w Polsce. Ten drugi kierunek zwyciężył, a zwycięstwo to najbardziej plastycznie zaprezentowało się nam w szalonej opozycji podczas rządów Zeelensa i w upadku wreszcie jego gabinetu.

Minister spraw zagranicznych Bałodis, który objął resort w następnych rządach, mimo gwałtownych ataków nań ze strony Kowna, pozostał w rządzie następnym po nowych wyborach. Zachował on zupełną neutralność w tak ważnej dla Polski sprawie z Litwą i przez tę właśnie neutralność i obronę interesów Łotwy— pomówiony został ze strony Kowna o złamanie tej neutralności na korzyść Polski. Pod tym względem zapatrywania Kowna dzielone są przez Moskwę.— Minister ten reprezentuje na zewnątrz rząd o kierunku określonym jak wyżej zgruba, drugim t. zn. dla Polski przyjaznym.

Polityka Estonji nie uległa zmianie i zawsze dla Polski pozostaje przychylną.

W takiej mniej więcej, w kilku słowach mówiąc, sytuacji zastał państwa bałtyckie, a raczej zaskoczył projekt Litwinowa. — Narazie nic nie wiemy o stanowisku urzędowem tych państw wobec tego projektu. Bezpośrednio Sowiety się do państw bałtyckich nie zwróciły, ale za pośrednictwem Kowna. Z natury już wyżej wyłożonych rzeczy republika litewska pozostała w stosunku do państw bałtyckich izolowana, tak jak dawniej, może więcej jak dawniej. Osobisty spór Woldemarasa z Bałodisem sytuację zaostrzył. To, że w sprawie projektu Litwinowa Kowno wystąpiło wobec swych sąsiadów bałtyckich w charakterze ajenta Moskwy, adwokata czy pełnomocnika, — zrobiło na państwa te jaknajgorsze wrażenie. To, że Polska w obydwuch swych notach do Moskwy wspominała o solidarności z państwami bałtyckiemi—jaknajlepsze.

Z tego możemy już sądzić mniej więcej o nastrojach bałtyckich w obliczu propozycji sowieckiej. Do tej propozycji, jak każdej innej pochodzącej z Moskwy, państwa bałtyckie odnoszą się w sposób wybitnie nieufny. Kowieńskie wystąpienie część tej bałtyckiej nieufności przelewa również w kierunku Litwy, a jednocześnie coraz bardziej dopełnia czarę starych różnic i niechęci pomiędzy polityką Łotwy i Estonji z jednej a Litwy z drugiej strony, wykazując dalej solidarność bałtycką — **bez Litwy**, izolację tej ostatniej i charakter jej polityki, jako pionka w rękach mocarstw, których się nad Bałtykiem, mówiąc poprostu, bo są.

Jakie stanowisko zajmą państwa bałtyckie wobec propozycji Litwinowa, a ściślej mówiąc Voldemarasa?— trudno narazie orzec. Mamy jednak wrażenie, że będzie to stanowisko zastosowane do stanowiska Polski w tej samej sprawie i tem się być może tłumaczy zbyt długie przeciąganie z odpowiedzią na notę kowieńskiego premjera.

Ostatnio nadeszły wiadomości o projektowanem zwołaniu konferencji państw bałtyckich, celem omówienia solidarnej odpowiedzi. Konferencja ta zwołana być może z udziałem Polski, może być też bez jej udziału. Sam jednak fakt salidarnych narad państw bałtyckich dla dania odpowiedzi Moskwie... przez Litwę już dowodzi, że niemiecko-sowiecka koncepcja **Dreistaatenbundu**, jako terenu operacyjnego tejże niemiecko-sowieckiej polityki bałtyckiej coraz to dalsza jest urzeczywistnienia, coraz trudniejsza do zaszczepienia w opinji państw bałtyckich.

m.

ECHA STOLICY

Zjazd Wojewodów.

WARSZAWA. 21.I. (PAT). W dn. 21 stycznia rb. odbył się jednodniowy zjazd wszystkich wojewodów Rzeczypospolitej. Zjazd otworzył o godzinie 11-ej minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski przemówieniem, w którem zaznaczył najaktualniejsze zagadnienia władz administracyjnych w obecnej chwili oraz zapowiedział specjalne swe zainteresowanie sprawami samorządów i planowości ich działania.

O godzinie 1 min. 30 na zjazd przybył p. premjer Bartel, który zabrał głos, charakteryzując ogólną sytuację gospodarczą państwa oraz rolę i obowiązki wojewodów w tym zakresie. Krótki zarys bieżących zagadnień aprowizacyjnych dał naczelnik wydziału p. Szwalbe, omawiając dotychczasowe wyniki akcji rządu w sprawie aprowizacji zbożowej oraz zapowiedział iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w tym roku zamierza zainicjować akcję, mającą na celu poprawę w stosunkach aprowizacyjnych mięsnych i nabiałowych.

Tematem dalszych obrad były sprawy samorządowe, wysunięte w referacie dyr. Strzeleckiego, który poruszył wytyczne władz nad zorczych w dziedzinie inwestycyj komunalnych i zaznaczył że sytuacja pod względem możliwości uzyskania kredytów należy oceniać ostrożnie, zaś kredytami należy gospodarować bardzo racjonalnie.

Panowie wojewodowie winni przygotować i przysłać Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, wraz z opinjami wydziałów wojewódzkich, zestawienia najpilniejszych inwestycyj, ze wskazaniem kolejności ich niezbędności, przyczem należy mieć na względzie bilans płatniczy oraz zużycie pożyczonych pieniędzy na rentujące się inwestycje. Unikać należy inwestycyj, które mogą spowodować zakupy zagraniczne. Pozatem wojewodowie wysłuchali referatu p. dyr. Zabierzowskiego w sprawach ogólno - krajowej wystawy poznańskiej w szczególności w sprawie obesłania wystawy wycieczkami i eksponatami oraz przygotowań, jakie winny być poczynione w poszczególnych punktach kraju w związku z wycieczkami turystycznemi.

Marszałek Piłsudski członkiem honorowym L. O. P. P.

WARSZAWA, 21-I. PAT. Zarząd główny L.O.P.P. złożył w dniu 19 b. m. w Belwederze Panu Marszałkowi dyplom członka honorowego. Godność ta została przyznana p. Marszałkowi jednogłośnie przez ogólne zgromadzenie.

Dyr. Sleczkowski prokuratorem Sądu Najwyższego.

WARSZAWA. 21.I. PAT. Pan Prezydent rzeczypospolitej dekretem z dn. 19 b. m. mianował dyrektora departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, prokuratora Sądu Najwyższego, p. Stefana Sleczkowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Nowomianowany podsekretarz stanu złożył w dn. 21 b. m. przysięgę i objął urzędowanie.

ZA I PRZECIW.

Zawiedzione nadzieje.





Niemieckie pismo przedstawia, że Michałek niemiecki bardzo się cieszył z prezentów świątecznych: ewakuacja, rozbrojenia i uregulowanie reparacyj. Tymczasem oto co z tych pudełek powyskakiwało. Nadpiszemy tylko „oby" pod tą karykaturą tak daleką od rzeczywistości.

Z ZA KORDONÓW.

„LIETUVOS AIDAS" O LITEWSKO - NIEMIECKIM UKŁADZIE HANDLOWYM.

Z powodu pogłosek o tem, że litewsko-niemiecki układ handlowy może doprowadzić do skolonizowania Litwy przez Niemcy. „Lietuvos Aidas" wskazuje, że dotychczas jeszcze tekst układu nie został opublikowany, a więc niema potrzeby wysnuwać jakieś wnioski o jego treści. Tymniemniej w prasie polskiej i francuskiej powstał wielki hałas, przyczem zadziwiającym jest fakt, że argumenty prasy zagranicznej są analogiczne z argumentami litewskiej organizacji. Podobna analogja, zdaniem urzędówki litewskiej, jest bardzo znamienna.

„Lietuvos Aidas" uważa, że rolnictwo litewskie bynajmniej nie jest przynętą dla Niemców i jeżeli już mówić o kolonizacji, to termin ten prędzej można zastosować do działalności Litwinów w Kłajpedzie i Prusach wschodnich.

WYROK W MIŃSKIM PROCESIE.

19 bm. zakończył się proces Barszaja. Po 6-godzinnej naradzie sąd najwyższy skazał głównych oskarżonych Toczylina i Tulakowa na 3 lata więzienia każdego. Gruzdewa—na 2 l., Tulakowowi i Gruzdewowi termin więzienia po zastosowaniu amnestji, skrócono o połowę. Głotkowa skazano na 2 l. więzienia, po zastosowaniu amnestji termin ten zmniejszono do 1 roku z zawieszeniem kary. Nieciewską skazano na 6 miesięcy więzienia, wskutek amnestji jednak zwolniona. Krasnianski został skazany na 2 l. więzienia. biorąc jednak pod uwagę jego chorobę, jakoteż amnestję, termin więzienia zmniejszono mu do 1 roku z zawieszeniem kary. Pczołkina skazano na 1 rok więzienia, lecz po zastosowaniu amnestji zwolniono od kary.

Co się tyczy Toczylina, to sąd uchwalił zabiegać w WSIKu Białorusi o nie skasowaniu amnestji względem niego.

ZABURZENIA W RYDZE.

W niedzielę 20 bm. w Rydze odbył się pochód i demonstracja łotewskich komunistów i socjalistów, która zakończyła się czynnem wystąpieniem przeciw policji. Pochód złożony z większej części z członków rozwiązanych organizacyj lewicowych hałaśliwie przeciągał ulicami Rygi pod dźwięki międzynarodówki, aż oparł się o dom ludowy, do którego jednak wpuszczono tylko członków partyj legalnych. Widząc to, postali na ulicy zaczęli głośno wyrażać swe niezadowolenie i tuż na ulicy urządzili improwizowany wiec. Na rozkaz policji wzywającej do rozejścia się, demonstranci zaczęli łżyć ją i rozrzucać ulotki komunistyczne. Wówczas konna policja wbiła się w tłum i przy pomocy gumowych lasek rospłoszyła go, przyczem ucierpieli posłowie na sejm — Dzelzit, Bilman i Bumeister, którzy w najgorętszej chwili trafili w tłum, W trakcie zajścia zostało aresztowanych 20 osób. Demonstranci jednak nie dali za wygraną i po jakimś czasie w pewnem oddaleniu od miejsca rozruchów. rzucili się na policjantów, chcąc wyzwolić aresztowanego towarzysza. Wywiązała się formalna walka w wyniku której tłum znów rozproszono i dokonano kilku aresztowań. Demonstranci jeszcze w paru miejscach próbowali wszcząć rozruchy, lecz bezskutecznie.

Do późna w Rydze dozorowały zdwojone konne i piesze patrole policji, do nowych jednak ekscesów nie doszło.

PAPIEROWA BIAŁORUTENIZACJA B. S. S. R.

„Krasnaja Zwiezda" w sprawozdaniu o jednem z posiedzeń kolejnej konferencji partyjnej białoruskiego okręgu wojskowego, odbytej w Mińsku, przytacza charakterystyczne dane o stosunkach narodowościowych. Mianowicie podczas dyskusji nad referatem Gamarnika wiele mówiono o pracy narodowościowej na Białorusi sowieckiej i formacjach wojskowych tego okręgu. Szereg mówców wskazywało na to, że przeprowadzenie w życie białorutenizacji tamowane jest w wielu wypadkach sprzeciwem dowódców, nawet należących do partji komunistycznej. Jeden z mówców przytoczył wypadek, gdy na posiedzeniu członków partji komunistyczej garnizonu bobrujskiego niektórzy uczestnicy zażądali, aby sprawozdanie o działalności komitetu centralnego partji komunistycznej zostało wygłoszone w języku rosyjskim, gdy zaś zaczęto je odczytywać w języku białoruskim, to część obecnych demonstracyjnie opuściła zebranie. Inny mówca stwierdził, że przemówienia w języku białoruskim powodują niejednokrotnie śmiech i drwiny. Jeden z delegatów wręcz oświadczył, że liczne uchwały w sprawie narodowościowej pozostają tylko na papierze i są nadzwyczaj opieszale stosowane w życiu. W niektórych formacjach białorutenizacja ogranicza się tylko do abonowania pism białoruskich. Kilku mówców uskarżało się na ujawnienie wśród komunistów w armji czerwonej „tendencji welkomocarstwowego szowinizmu rosyjskiego".

Sytuacja w Afganistanie

Amanullah cofnął rezygnację.—Brak żywności w Kabulu. Habibullah—emirem.

MOSKWA. 21.I. (PAT). Agencja Tass podaje: Z Heratu w Afganistanie donoszą o koncentracji w okolicach Gazni licznych oddziałów, przybywających z Kandaharu i okolic Gazni. Krążą pogłoski, że król Amanullach obejmuje dowództwo nad temi oddziałami. W Kabulu daje się odczuć brak żywności. Ceny znacznie podskoczyły i mnożą się wypadki bandytyzmu. Szkoła francuska została zamknięta i ograbiona. Zastój w handlu, wywołany przez odosobnienie Kabulu, wywołuje wielkie niezadowolenie wśród krajowców. Wśród ludności daje się zauważyć podniecenie i wzrost sympatji dla króla Amanullach. Według innych doniesień z Herthu w związku z ustąpieniem Inayatullaha, król Amanullach, znajdujący się w Kandaharze, oświadczył oficjalnie, że cofa swą abdykację i bierze zwierzchnią władzę w swe ręce. Z tych samych źródeł dowiadujemy się, że obecny rząd afgański Habibullaha wykazuje skłonność do zaniechania wszelkich stosunków z państwami cudzoziemskiemi z wyjątkiem Anglji i dąży do przywrócenia w Afganistanie sytuacji, jaka panowała przed ogłoszeniem niezależności. W niektórych kołach afgańskich twierdzą, że poselstwo angielskie miało już opracować propozycję, przewidującą przywrócenie subsydjów, udzielonych uprzednio emirom przez Anglję. Projekt ten spotyka się z opozycją ze strony duchowieństwa i sfer kupieckich. Sprawa ta podlega jeszcze rozpatrzeniu, chociaż w odezwie do ludności, wydanej w związku z wstąpieniem na tron, Habibullach przyjmuje tytuł emira, nie zaś padyszacha.

Po zmianach ustrojowych w Jugosławji

Postulaty chorwacko-włościańskiej partji

BIAŁOGRÓD. 21.1. (PAT). W wywiadzie z Sauerwienem, redaktorem paryskiego „Matin", leader partji chorwacko - włościańskiej dr. Maczek oświadczył, że Chorwaci zmuszeni są obstawać przy autonomji Chorwacji i ponownem powołaniu sejmu chorwackiego, w którego kompetencje wchodziłyby sprawy, nie dotyczące całego państwa. Troska o egzystencję każe Chorwatom pozostawać w ramach państwa S.H.S.

Rozwiązanie chorwackich stronnictw nacjonalistycznych

ZAGRZEB. 21.1. (PAT). W dn. wczorajszym policja rozwiązała chorwackie nacjonalistyczne i klerykalne partje polityczne. W ciągu dnia dzisiejszego policja przeprowadzi konfiskatę inwentarza chorwackiej partji chłopskiej. Skonfiskowano u poszczególnych partyj pieniądze i papiery wartościowe będą zdeponowane w sądzie.

Odebranie debitu „Vossische Zeitung" w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD. 21.1. (PAT). Czasopismom „Vossische Zeitung" i „Berliner Tageblatt" odebrano debit na terenie Jugosławji. „Berliner Tageblatt" wyśle specjalnego korespondenta do Bukaresztu.

Prasa gdańska o nocie polskiej

GDAŃSK. 21.1. PAT Tutejsza prasa niemiecka zamieszcza obszerne komentarze do ostatniej noty polskiej, wręczonej rządowi sowieckiemu w sprawie ratyfikacji paktu Kelloga. Organ narodowych liberałów „Danziger Neuste Nachrichten" podkreśla że w ostatniej nocie Polska ujmuje w swe ręce inicjatywę rozszerzenia paktu paryskiego i pokazuje znowu z całą wyrazistością, że dla Polski uregulowanie polsko - rosyjskich stosunków nie posiada żadnej wartości, jeżeli ta regulacja nie obejmie równocześnie całego wschodu europejskiego. Organ socjalnej demokracji w wolnem mieście „Danziger Volkstimme" pisze o nocie polskiej co następuje: „Przez swą notę wystosowaną do rządu sowieckiego rząd polski uzyskał znowu wpływ na ukształtowanie i rozmiar paktu, który Rosja zainicjowała. Rząd polski przeprowadził rokowania z państwami bałtyckiemi w sprawie ich udziału w pakcie i uzyskał od Rumunji zasadniczą zgodę na udział tego państwa. Ponieważ Polska posiada w swych rękach zgodę pozostałych mocarstw, sygnatarjuszy paktu Kelloga na propozycję Rosji, przeto występuje w ten sposób jako pełnomocnik państw wschodnio - europejskich w stosunku do Rosji przez co osiągnęła swój dawny cel, to j. stworzenie wschodnio - europejskiego paktu kolektywnego z Rosją, aczkolwiek drogą okólną i to dzięki inicjatywie Rosji Sowieckiej.

Memorjał Groenera wyrazem odwetowych marzeń

PARYŻ. 21.1. (PAT). Poruszając głośną sprawę ogłoszenia tajnego memorjału min. Groenera „Jornal" zaznacza że memorjał ten jest wyrazem marzeń niemieckich o konflikcie z Polską. Rewelacje te nie mogły się pojawić w lepszym czasie niż w chwili ratyfikacji paktu Kelloga i nazajutrz po mistrzowskim ekspose min. Zaleskiego, który dobitnie wykazał że ugodowe wysiłki Polski napotykają na trudności ze strony Niemiec. W takiej właśnie chwili dostarczono światu niezbitych dowodów, że Niemcy pragną koniecznie zawładnąć Bałtykiem, aby przeciwstawić Polsce argumenty, niemające nic wspólnego z czynami pokojowemi. Należy się pochwała angielskiemu miesięcznikowi za dostarczenie tej cennej przestrogi.

Dookoła afery „Gazette du Franc"

Aresztowanie bankiera Pacquement.

ST. GALLEN. 21.1. (PAT). Policja tutejsza aresztowała poszukiwanego przez władze francuskie bankiera Pacquemont, który zbiegł z Paryża, pozostawiając pasywa w wysokości 20 milj. franków.

Przypisek Red. Finansista Pacquement, który przywłaszczył sobie nielegalnie tytuł barona, uciekł w ubiegły czwartek nagle z Paryża, aby uwolnić się od przesłuchiwania w związku ze skandalem „Gazette du Franc", w który jest wmieszany. Rzekomy „baron" pozostawił długi w wysokości 30 milj. franków i udał się podobno do Belgji.

Pacquement żył na bardzo wysoką skalę. Posiadał piękny pałac i liczne majątki ziemskie w których prowadził luksusowy tryb życia. W ostatnich czasach zbudował sobie „baron" dom w Paryżu, przedstawiający wartość 6 milj. franków.

Ostatnia sesja parlamentu brytyjskiego

LONDYN. 21.1. (PAT). W dniu jutrzejszym parlament brytyjski wznawia sesję poświąteczną. Otwarcie izby odbędzie się według zwykłego ceremonjału. Spodziewają się ogólnie, że sesja zakończy się w połowie maja rb. rozwiązaniem parlamentu, a wybory powszechne odbędą się w czerwcu. Tegorocznym wyborom zapowiadają większe ożywienie również z powodu rozszerzenia cenzusu wyborczego na kobiety, które ukończyły lat 21. Z szeregu spraw mniej pilnych poruszona będzie na sesji sprawa tunelu pod kanałem La Manche, którego projekt popierany jest przez wielu członków wszystkich trzech klubów politycznych. Należy się spodziewać, że prem. Baldwin wypowie jutro pogląd rządu na tę sprawę. Prezes komisji parlamentarnej mającej zreferować sprawę tunelu pod La Manche sir William Bull zwrócił się do wszystkich izb handlowych, aby poznać stanowisko tych organizacyj w odniesieniu do projektu tunelu. Bull jest zdania, że budowa tunelu będzie miała bardzo dodatnie znaczenie gospodarcze, gdyż stanowi znaczne odciążenie na rynku pracy.

Pismo Wojewódzkiej Rady Związku do p. Aleksandra Meysztowicza.

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Ministra
Aleksandra Meysztowicza.

Wielce Szanowny Panie Ministrze.

Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej ubolewa niezmiernie nad ustąpieniem Pana Ministra ze stanowiska Ministra Sprawiedliwości, oceniając Jego owocną pracę dla dobra Państwa Polskiego, oraz obrony przed elementami wrogo względem Państwa działającemi, szczególnie zaś Kresom naszym zagrażającemi.

W pełnem zrozumieniu stanowiska Pana Ministra Rada Wojewódzka niniejszem ma zaszczyt wykazać Mu wyrazy uznania i serdecznej wdzięczności.

Zarząd Rady Wojewódzkiej Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej
(—) *H. Gieczewicz*, (—) *St. Wańkowicz.*

W odpowiedzi na to pismo p. Aleksander Meysztowicz wystosował list następujący:

Czcigodni panowie!

Szanowne Pismo Rady Wojew. Zw. Ziemian wręczył mi. p. St. Wańkowicz, któremu złożyłem natychmiast najserdeczniejsze moje podziękowanie.

Pozwalam sobie powtórzyć je raz jeszcze, wdzięczny za łaskawą ocenę działalności mojej.

Ocena ta jest mi szczególnie drogą, jako rękojmia, że nie rozszedłem się z opinją znacznej części ludności polskiej na Kresach, która dowiodła nieraz, że jest bezgranicznie przywiązana do Państwa i że wśród Narodu swojego stoi twardo i jasno.

Pozostając na zawsze do jej usług, upraszam czcigodnych panów o przyjęcie wyrazów najwyższego mojego uszanowania.

( ) *Aleksander Meystowicz.*

U progu nowej ery

Belgrad, 14 stycznia.

W stolicy Jugosławji, w jej miastach i siołach, w całym kraju — cisza. Czuć wszędzie życzliwe oczekiwanie na nowy ustrój wewnętrzny w państwie, które jak powszechna głosi fama, król śmiałą i mocną ręką zatrzymał nad krawędzią przepaści. Czas był już najwyższy! Za orgje wyprawiane przez rozszalałe partje — płacił słono nieszczęsny kraj. W ciągu dziesięciu lat wolności... parlamentarnej „zużyto" ani mniej ani więcej tylko 25 gabinetów czyli rządów. Administracja, finanse, wymiar sprawiedliwości były już tylko narzędziami w rękach partyjnych hersztów i macherów i ich „przyjaciół politycznych".

Podczas, gdy kraj zachowuje najprzykładniejszy spokój, wytężona praca wre po ministerstwach. Nowi ministrowie Jego Królewskiej Mości nie „udzielają się" dosłownie nikomu; nawet dziennikarzom; nie widzi się ich nigdzie. Mają dość roboty od rana do nocy każdy w swoim „resorcie". Kraj czeka na gruntowne reformy, które mu trzeba dać — gotowe. Ogrom pracy!

Życie polityczne w całym kraju w zawieszeniu. Telegraficzny cyrkularz prezesa ministrów Zivkovica rozwiązał wszystkie stronnictwa cofając im legalizację i zabraniając zebrań o charakterze politycznym. Matadorom partyjnym odjęta jest — prowizorycznie — możność wypowiadania się w prasie. Cenzura czuwa! A ostra jest i bezwzględna. Organ radykałów „Odjek" i organ demokratów partyjnych przestały wychodzić. Dwom gazetom: „Berliner Tageblatt" i „Pester Lloyd" cofnięto debit na Jugosławję.

Jakie są najpilniejsze i zasadnicze reformatorskie plany i zamiary rządu? Znajdziemy je w krótkim expose uczynionem przez premjera generała Zivkovica wobec zagranicznych korespondentów, których do Belgradu zjechało się mnóstwo.

— Po pierwsze — mówił gen. Zivkovic — musimy ująć w karby surowej dyscypliny władze administracyjne, głęboko zdemoralizowane zależnością od stronnictw ujmujących kolejno ster rządów w państwie. Powtóre: musi co rychlej nastąpić unifikacja sądownictwa. Wszak jeszcze w chwili obecnej mamy w Jugosławji aż sześć okręgów sądowych, każdy podległy innym kodeksowym przepisom. Jest to jurydyczny chaos domagający się corychlejszego usunięcia. Dalej już przystąpiliśmy do uporządkowania finansów na podstwie zaprowadzanych najszybciej oszczędności. Leży wreszcie rządowi bardzo na sercu spożytkowanie wszystkich bez wyjątku w kraju sił ekonomicznych i kulturalnych. Nasza zaś polityka zagraniczna pozostaje bez żadnych zmian.

Powszechne panuje przekonanie, że dyktatura królewska jest czasowa. Po przeprowadzeniu reform (przez wszystkich pożądanych) możliwie szybko i bez wstrząsu, wróci Jugosławja do regime'u konstytucyjno-parlamentarnego, ale — racjonalnego. Jak wyraził się dr. Macek: „Kamizela była źle zapięta; trzeba ją było całutką rozpiąć dlatego aby dobrze z powrotem zapiąć".

A jakież widoki ma akcja pojednawcza w zastosowaniu do Serbów i Chorwatów? Jakiemi drogami ma być doprowadzona do zamierzonego celu? Wszystkie przewidywania i konjunktury oparte są na ogromnem, bez zastrzeżeń z a u f a n i u, które żywi dla króla Aleksandra cała ludność państwa.

Silnie jest tylko podkreślony fakt, że król w historycznej swej proklamacji nie zwrócił się do trzech narodów tworzących ludność Jugosławji, lecz „do mego Ludu". Upatrywana jest w tem wskazówka, że dla króla Aleksandra nie istnieją żadne „granice" — w granicach państwa.

Radomir Srskic.

ECHA KRAJOWE

POSTAWY.

— Postawy muszą być miastem. M. Postawy liczące w chwili obecnej 2.890 mieszkańców dzięki swemu położeniu geograficznemu w środku Województwa Wileńskiego, ma wszelkie warunki pomyślnego rozwoju gospodarczego. Położone na szlaku kolejowym Wilno—królewszczyzna, ma dogodną komunikację kolejową z ośrodkami przemysłowymi w centrum Państwa, mając zaś połączenie przez Łyntypy, Święciany z magistralą kolejową Warszawa—Turmonty —Ryga, może tą drogą eksportować swe produkty zagranicę. Przebiegające przez Postawy trakty kołowe łączące w swych początkowych punktach Brasław z Oszmianą oraz Święciany z Głębokiem, umożliwiają dogodny dowóz na rynki postawskie produktów zbytu ludności wiejskiej, przedewszystkiem lnu, powodując, iż rynek lniany w Postawach co roku ściąga przedstawicieli wielkiego przemysłu lnianego, którzy tutaj dokonują wielkich tranzakcyj tym produktem; przepływająca zaś przez miasto rzeka Miadziołka będąc spławną w dolnym swym biegu, poczynając od Postaw, aż do ujścia swego do rzeki Dzisienki, umożliwia spławianie drzewa drogą wodną przez Dzisienkę — Dzwinę do Rygi.

W swej tradycji Postawy posiadają wspaniałe karty rozwoju przemysłowego w drugiej połowie wieku XVIII, gdy Konstanty Tyzenhaus założył tu pierwszą na Litwie fabrykę sukna, przędzalnię lnu i fabrykę fajek. Rozwój ten przemysłowy pociągnął za sobą i rozwój polityczny miasta, które w tymże okresie otrzymuje prawo Magdeburskie oraz Sąd i Starostwo Grodzkie; Komisja edukacyjna zakłada w Postawach średnią szkołę, która przetrwała nawet czasy rozbiorów i została zamknięta przez władze zaborcze rosyjskie w roku 1848.

Po zniszczeniach wojennych, gdy front rosyjsko-niemiecki przebiega w przeciągu trzech lat przez środek miasteczka i kompletnie rujnuje miasto, Postawy wykazują raz jeszcze swe siły żywotne i w niespełna pięć lat nietylko że się odbudowują, lecz nawet przekraczają w 20 proc. swe cyfry przedwojenne.

W chwili obecnej Postawy gospodarczo są centrum wszelkiej tranzakcji kupna—sprzedaży dla zachodniej części powiatu Postawskiego (gminy: Postawska, część Łuczajskiej i Woropajewskiej, Hruzdowska, północna część Kobylnickiej i Miadziolskiej) oraz dla gmin Hoduciskiej i Komajskiej, powiatu Święciańskiego i Bohińskiej powiatu Brasławskiego, skupiając na swym rynku całą produkcję lnu z powyższych okolic oraz będąc jedynym ośrodkiem zakupu towarów fabrycznych i kolonjalnych dla ludności wyżej wymienionych terenów.

Statystyka wywozu i przywozu w ostatnim kwartale roku 1928 wykazuje dla miasta Postaw:

Wywóz:

Siemię lniane	576.795 klg.
Słoma lniana	160.000 „
Siano i słoma	134.185 „
Ziemniaki	2.786 „
Żyto	8.013 „
Owoce	3.560 „
Drób żywy i bity	13 wag.
Bydło żywe i bite	12 „

Przywóz:

Żyto	5.802 klg.
Mąka	10.820 „
Owies	5.000 „

Ruch wagonów na stacji kolejowej Postawy wynosi miesięcznie przeciętnie 100 wagonów naładowanych i wyładowanych, pozatem przy st. kolejowej znajdują się wielkie składy lnu gromadzone przez stałych przedstawicieli wielkich firm lnianych całej Polski.

Ruch budowlany w Postawach, od czasu przeniesienia siedziby powiatu z Dunilowicz do Postaw, wzrósł bardzo wydajnie i wynosi rocznie (cyfry dla lat 1926, 27, 28) około 10—12 domów mieszkalnych, w tem około 3—5 domów murowanych. Zaznaczyć tu należy, iż ruch budowlany musiał się ograniczyć, gdy zaliczenie miasta Postaw do gminy wiejskiej utrudniało zdobywanie potrzebnych kredytów na budowę, która to trudność z chwilą utworzenia Magistratu w Postawach odpadnie i tem samem należy się spodziewać w latach najbliższych wzmożonego ruchu budowlanego.

Również kwestja założenia elektrowni oraz mędlarni lnu, tak potrzebnej dla podniesienia gatunku miejscowego lnu, możliwą się stanie jedynie z chwilą utworzenia Magistratu i tem samem łatwiejszej możności uzyskania odpowiednich kredytów.

Politycznie Postawy jako siedziba Powiatu oraz miasteczko o wybitnie polskim typie, winno otrzymać odpowiednie warunki rozwoju, co dać może jedynie Magistrat, gdyż oddziaływują one już obecnie, a tembardziej w przyszłości, jako ośrodek wybitnie polski na całe swe otoczenie — białoruskie, drogą ekspansji myśli polskiej przez swe organizacje społeczne, oraz przez polską szkołę powszechną wyższego typu, a w przyszłości przez szkołę średnią.

Możność dalszego rozwoju i uporządkowania miasta może nastąpić wtedy, gdy pieczę nad miastem wezmą w swe ręce obywatele tegoż miasta; obecnie Postawy dając około 30 proc budżetu gminy, nie otrzymują prawie nic, a w każdym razie daleko mniej niż dają, gdyż Rada gminna posiadając przygniatającą większość przedstawicieli ludności wiejskiej, nie chce a czasami nie może zrozumieć i zadowolnić najżywotniejszych potrzeb miasta.

Projekt podziału gminy wiejskiej Postawskiej na Magistrat i gminę wiejską, nie uniemożliwi normalnej pracy w gminie postawskiej w jej nowej strukturze terytorjalnej: deficyt w kwocie 4.000 zł. przewidywany w budżecie gminnym w pierwszym roku jej istnienia, zostanie bardzo łatwo wyrównany przez osiągnięcie znacznych dochodów z betoniarni gminnej, która znowuż swój rozkwit opiera w dużej części na rozbudowie miasta i co za tem idzie, na wzmożonym popycie na wyroby betonowe, z drugiej zaś strony suma 3000 zł. wstawiona w obecnym projekcie budżetu na inwestycje oświatowe, nie będzie potrzebną w latach następnych.

W ten sposób budżet gminy postawskiej zostanie zbilansowany bez wybitnej szkody dla całokształtu gminy, mniejwięcej w cyfrze 85.000 zł.

Budżet Magistratu miasta Postaw, wynoszący po stronie dochodów 71.289 zł. 83 gr. zaś po stronie wydatków 80.235 zł. 27 gr., wykazuje 8.945 zł. 44gr. deficytu. Deficyt ten powstał przez, zdaniem obywateli Postaw, wstawienie zbyt małej sumy w § 33 dochodów za podatek od ładunków na st. kolejowej; zdaniem przedstawicieli ludności miasta Postaw, wyłożonej w załączniku do projektu budżetu Magistratu, podatek ten wzrośnie, a nawet wyniesie już w pierwszym roku egzystencji Magistratu, 12.000 zł., czyli wzrośnie o 10.000 zł. gdyż według posiadanych przez nich danych, obrót przeciętnie 100 wagonów miesięcznie na stacji Postawy zostanie utrzymany na stałe, zaś opodatkowanie wagonu na rzecz Magistratu, ma wynieść, według zgodnej opinji sfer handlowych miasta do 20 zł. od wagonu.

Pozatem po stronie wydatków przy odpowiednio urządzonej gospodarce, da się skreślić kwota 1.440 zł. z działu I § 2 oraz z działu na oświatę około 2.000 zł. przez nasycenie w pierwszym roku szkoły postawskiej dostateczną ilością umeblowania, pomocy naukowych niewstawianie w następnych latach sumy 500 zł. na jednorazowe wydatki budowy studni oraz zaoszczędzenie znacznej sumy w pozycji utrzymania czystości oraz opał i światło, gdyż stosunkowo znaczne kwoty wstawione na te pozycje w obecnym projekcie budżetowym, mają swe uzasadnienie w nowym jeszcze gmachu szkolnym, co zatem idzie zimnym, i nieukończenia jeszcze uporządkowania podwórza i ogródka szkolnego.

Pozatem można przewidywać wzrost dochodów z podatku przemysłowego, oraz z opłat na wjazd na rynek, wped na targowicę i za wynajęcie miejsca dla handlarzy na rynku, a to z tego względu, iż jak zresztą wykazują i obecne lata, rynki postawskie stale się zwiększają.

Z innych pozycyj wydatkowych, w latach przyszłych zmniejszy się dział V przez zmniejszenie pozycji na koszty ułożenia chodników, brukowania ulic i zadrzewienia miasteczka. Kwota 12.500 zł. wstawiona na ten cel w projekcie tegorocznym, jest umotywowaną koniecznością jednorazowego większego nakładu dla doprowadzenia miasta do porządku, zaś po ukończeniu ułożenia chodników i brukowania reszty ulic oraz zadrzewienia miasteczka, w budżetach lat przyszłych potrzebna będzie daleko mniejsza kwota na powyższe cele, w sensie jedynie konserwacyjnym. Zaś wszelkie inwestycje miejskie, jak budowa elektrowni, wodociąg i kanalizacja, zostaną dokonane drogą zaciągnięcia pożyczek, spłaty których i odsetki, będą mogły być dokonane z dochodów z tych przedsiębiorstw oraz ze zwyżki innych źródeł dochodu Magistratu, jak np. zwiększenie podatku przemysłowego z powodu handlu, podatku dochodowego, podatku od nieruchomości i podatku lokalowego.

Z powyższych więc względów, uważając, iż cel utworzenia Magistratu w Postawach winien sięgać w swym efekcie na dalsze lata, uważam za bezwzględnie pożądane i konieczne wyodrębnienie miasta Postaw z gminy wiejskiej i stworzenie z miasta tego nowej jednostki administracyjnej — Magistratu.

Miejscowy.

Rozwiązanie parlamentu we Włoszech

Wybory 24 marca 1929 r.

RZYM, 21 I. PAT. Król podpisał dekret, rozwiązujący Izbę Deputowanych, ustalający datę nowych wyborów na dzień 24 marca rb. i zwołujący Izbę i Senat na dzień 20 kwietnia rb.

Uczestnicy marszu na Rzym członkami rady faszystów.

RZYM, 21-I. PAT. Król podpisał dekret, mianujący pewną ilość członków rady faszystowskiej, przyczem jednak na czas nieograniczony, innych zaś na okres czasu, uzależniony od pełnionych obecnie przez nowomianowanych członków funkcyj. Do pierwszej grupy należą uczestnicy marszu na Rzym Balbo, Debono, Anchi, Devecchi, kilku ministrów, kilku byłych ministrów i byłych sekretarzy partji faszystowskiej. Do drugiej grupy należą Tittoni, Turetti, wicesekretarz partji, członkowie dyrektorjatu partji oraz prezesi konferencyj syndykalistycznych.

Królowa Marja rumuńska w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 21-I. PAT. Królowa Marja rumuńska i jej córki przybyły dziś do Konstantynopolu.

Wybuch wulkanu Krakatoa.

BATAWJA, 21 I. PAT. Wybuch wulkanu Krakatoa staje się coraz silniejszy. W ciągu 24 godzin nastąpiło 7 oddzielnych wybuchów. Niektóre z nich dochodzą do wysokości 4 tysięcy stóp. W sąsiedztwie wulkanu dają się ciągle odczuć wstrząsy podziemne.

Watykan a Kwirynał

Oficjalnych rokowań dotychczas nie rozpoczęto.

RZYM. 21. 1.)PAT). Pogłoski prasy wiedeńskiej o porozumieniu Watykanu z Kwirynałem oparte są na depeszy agencji Havasa, drukowanej w Paryżu we środę wieczorem i w czwartek rano. Depesza ta zawierała opis rzekomych projektów prywatnych dwóch wybitnych adwokatów rzymskich, jeden z nich, nazwiskiem Baron, będący oficjalnym radcą prawnym rządu i podsekretarzem stanu umarł 10 dni temu, drugi zaś, brat nuncjsza Pacelli'ego ma duże stosunki w Watykanie. Pogłoski, przenikające do prasy, są tylko wersjami projektów prywatnych przez Pacelli'ego wypracowanych. Faktyczny stan rzeczy jest następujący:

Żadnej umowy, pomimo stałych wersyj prasy wiedeńskiej i wogóle niemieckiej, dotychczas nie podpisano. Nie toczą się również żadne oficjalne ani nawet półoficjalne rozmowy. Trzeba zaś pamiętać, że na rozwiązaniu sprawy rzymskiej zależy wielu czynnikom i już za Leona 13-go było 18 prób rozwiązania oraz wiele projektów i prywatnych inicjatyw w tym kierunku. Nie jeden prawnik pragnąłby swe nazwisko złączyć z rozwiązaniem sprawy rzymskiej. Stąd powstają ciągłe próby, projekty indywidualne i zabiegi. Takie zabiegi w ciągu ostatniego roku podjęte były właśnie przez Pacelli'ego, zaufanego radcę prawnego Watykanu. Można jednak stwierdzić, że zabiegi te doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji, t.zn., że przy pewnych próbach prawnego ujmowania zagadnienia wykazano, coby mogło być minimum żądań jednej strony, a maximum ustępstw z drugiej. Jest to więc już pewne jurydyczne oczyszczenie terenu, które ułatwiłoby niewątpliwie podjęcie rozmów oficjalnych, gdyby z taką inicjatywą jedna ze stron urzędowo wystąpiła. Nie upoważnia to jednak do twierdzenia, że rokowania już się toczą i co więcej, że już coś definitywnego zostało podpisano.

Obchód rocznicy powstania styczniowego

KRAKOW, 21 I. PAT. W dniu wczorajszym, jako w przeddzień rocznicy powstania styczniowego, złożono manifestacyjny hołd ostatnim bojownikom o wolność, całość i niepodległość Ojczyzny. O godz. 11 rano przybyły do Schroniska Weteranów przy ul. Biskupiej delegacje młodzieży krakowskich szkół średnich z gronem profesorskiem, które pierwsze oddały hołd czcigodnym żołnierzom 1863 roku. Potem zjawił się korpus oficerski garnizonu krakowskiego z gen. Wróblewskim na czele. Równocześnie odbywał się w salonach Związku Legjonistów zjazd włościan z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem ziemi Krakowskiej, zwołany z okazji rocznicy powstania styczniowego na którem imieniem władz wojewódzkich obecny był wicewoj. Duch. Po ukończeniu obrad zgromadzone rzesze włościan uformowały wraz z Federacją Polskich Związków Obrońców Ojczyzny pochód z orkiestrą kolejarzy. Delegacje włościan i Federacji udały się na Górę, gdzie pierwszy imieniem rządu przemówił wicewoj. Duch, składając powstańcom życzenia. Imieniem Federacji przemawiał prezes wojewódzkiego Związku Inwalidów dr. Prostak, który złożył głęboki hołd od żołnierzy niepodległej Polski bohaterskim żołnierzom powstania styczniowego i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta prof. Mościckiego oraz Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd włościan z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

KRAKÓW, 21-I. PAT. W salonach Związku Legjonistów na Wawelu odbył się w niedzielę zjazd włościan z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem ziemi Krakowskiej. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję: Delegaci włościańscy powiatu Krakowskiego, zgromadzeni na uroczystym zjeździe ku czci powstania styczniowego, składają hołd bohaterom ostatnich walk o niepodległość. Zebrani delegaci ziemi Krakowskiej składają równocześnie głęboki hołd najwyższym sternikom nawy państwowej: Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Mościckiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu i rządowi Rzeczypospolitej z prem. Bartlem, wyrażając przekonanie, że nie walki klasowe i partyjne, a jedynie współpraca wszystkich sfer społeczeństwa i energiczna praca nad odbudową gospodarczą i podniesieniem rolnictwa umocni mocarstwowe stanowisko Polski. Wkońcu Zjazd wyraził uznanie i podziękowanie za pracę Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem oraz prezesowi Bezpartyjnego Bloku płk. Waleremu Sławkowi. Po zakończeniu obrad uczestnicy zjazdu wzięli udział wraz z Federacją Obrońców Ojczyzny w manifestacyjnem oddaniu hołdu powstańcom roku 1863.

Kobiety a wybory w Anglji

W tym roku prawdopodobnie latem, odbędą się wybory w Anglji. Jeszcze nie wiadomo dokładnie daty, gdyż rząd umyślnie jej nie precyzuje, by w ten sposób opóźnić rozpoczęcie się agitacji przedwyborczej.

Taka agitacja zawsze wprowadza zamęt w państwie i kosztuje bardzo drogo. Stronnictwa wydają setki tysięcy funtów szterlingów, państwo traci drugie tyle, bo poczta, koleje i inne urządowe instytucje obsługują darmo wszystkie stronnictwa — a odbija się to rzecz prosta na kieszeniach obywateli, którzy muszą płacić, płacić i jeszcze raz płacić.

To też obecnie, kampanja daleka jest od pełni. Lloyd George wyjeżdża na Rivierę bo jest chory, Mac Donald nic jeszcze nie powiedział — Baldwin miał dopiero jedną długą przemowę wiecową.

Jednak wszyscy są bardzo zaciekawieni rezultatami przyszłych wyborów — głównie z powodu uczestnictwa kobiet. Będą to pierwsze wybory w Anglji, w których i kobiety wezmą udział. Zyskały one ten przywilej dzięki Baldwinowi i konserwatystom — być może tedy przez wdzięczność będą nań głosować. W każdym razie kobiet uprawnionych do głosowania jest 14 miljonów, mężczyzn tylko 12 miljonów.

Zatem kobiety są w większości, od nich będzie zależała fizjognomja Anglji. Jest to pierwszy wypadek na świecie.

Konserwatyści są pełni nadziei i liczą w zupełności na niewieście głosy, Labour Party jest również przekonana, że dzięki kobietom odniesie zwycięstwo.

Najgorzej przedstawia się sytuacja liberałów. Nie mają oni jasnego programu, nikt nie rozumie czego chcą właściwie i do czego będą dążyć. A kobiety, zwłaszcza w polityce, nie lubią filozofowania. Zastanawianie się nie jest ich silną stroną — lubią zawsze proste i jasne hasła, od zawiłych boli je głowa.

Zatem wszyscy przypuszczają, że głosy kobiece zasilą niemal wyłącznie prawicę i lewicę — ale czy któraś strona otrzyma wystarczającą przewagę by rządzić samodzielnie?

Oto pytanie!

K.

Tytuły.

Sprawa tytułów staje się aktualną: i z racji lekarskich tytułów doktora, i jako echo rewolucji. Nam zawsze o tytuły chodzi: O książęce tym razem.

Znałem lingwistę, który tytuł książęcy wyprowadzał od słowa „Koń". Konny człowiek —„Koniaź" słowiańskie, przez „jus", lub „Kuniądz", stąd „Kniaź", „Kniądz" i „Ksiądz". „A ksiądz Witold uderzy teutony"—tak w balladzie o Budrysach mówi Mickiewicz. Duchowni katoliccy noszą ten tytuł w Polsce od czasów Chrobrego podobno. Konserwatyzm kleru przechował w naszym języku pełną, archaiczną formę.

Z niej powstała forma zdrobniała: „Książę". Zdrobniała: i nawet początkowo nijakiego rodzaju. „Wielkie Książę litewskie, ruskie, pruskie, żmudzkie, mazowieckie". Potem dopiero, z wiekiem, nabrał ten tytuł męskości i waloru.

Najbardziej go cenią i najskąpiej go udzielają demokraci. Nie tylko przez pietyzm pia Afgańskiej purpury podobno. Nie umieją go wykształsić. I choć w uden dzwoni mówi się „pan Radziwiłł" i „pan Sapieha".

Ale ci, którzy tak oszczędnie używają zdrobniałej formy—hojni są nieraz w szafowaniu formą pełną: „Ksiądz". Nie wiem, czy każdy duchowny prawosławny się cieszy, gdy ten tytuł pod swoim adresem usłyszy. Z czasów, gdy bliżej znałem rosyjską mowę, była w tym tytule, z ruska wymówionym „Ksiendz", jakaś nutka pogardy...

I czy ze względu na samą kurtuazję względem prawosławnych nie należałoby uniknąć tej bądź co bądź przykrej dla nich asocjacji. Bo przecież niemniej dostojnie brzmią ich własne tytuły: „Najprzewielebniejszy Ojciec Archirej"—lub „Najdostojniejszy Ksiądz Protojerej" - niż łacińskie „Ksiądz Biskup" lub „Ksiądz Kanonik". Zresztą suum cuique. Już słyszę o „Księdzu biskupie Ewangelicko-Reformowanym", o Prochu Kalwina. Wkrótce usłyszymy: „Ksiądz Rabin", „Ksiądz Mufti".

Powstaje zamęt. Potrzebny komu? Kto wie? Chyba duszy demokraty, wstydliwie, ukrycie stęskniwszy do pompy, tytułu,—do całej romantyki heroldów i trubadurów.

N. Ż.

Do b. ochotników 10 pułku ułanów

15. 12. 28 r. w Warszawie, w mieszkaniu ks. Radziwiłła odbyło się zebranie komitetu 10-lecia istnienia 10 Pułku Ułanów Litewskich. Obchód w porozumieniu z korpusem oficerskim 10. P.U. wyznaczony został na 9 maja 1929 r. w miejscu postoju pułku w Białymstoku.

Jednocześnie postanowiono przystąpić do organizacji Korporacji byłych ochotników Pułku. Zwracamy się przeto do Panów Kolegów Ochotników, by zechcieli łaskawie zawiadomić o swoich i swoich kolegów adresach.

Korespondencje prosimy kierować pod adresem upoważnionych do organizocji: Wiktora Jakubskiego — p. Czyżew, maj. Siedlisko lub Zygmunt Domański — p. Nieśwież, redakcja „Wspólnej Sprawy".

Wiktor Jakubski
Zygmunt Domański.

Do wynajęcia duży sklep z 2-ma oknami wystawowemi i wygodami, przy ul. Wileńskiej Nr 20. Ω warunkach dowiedzieć się: W. Pohulanka 11 38, od 2 4 po południu. o—242

CZEKOLADA


MLECZNA „MOKKA".

Wyszła już z druku
Gramatyka Języka Polskiego (z ćwiczeniami),
w opracowaniu TADEUSZA PIŹŁY, nauczyciela Seminarjum im. T. Zana w Wilnie. Skład główny w Księgarni K. RUTSKIEGO
Wilno, Wileńska 38, tel, 941. Do nabycia we wszystkich księgarniach

NOTATKI MUZYCZNE

Koncert symfoniczny.

Musiałbym powtórzyć raz jeszcze wszystkie nader smutne rozważania o tutejszem życiu muzycznem, a szczególnie ruchu koncertowym, które niejednokrotnie już na tem miejscu wypowiadałem. Byłby to jeszcze jeden warjant na stary temat, zawsze u nas, niestety, zasadniczo niezmienny. Pomimo najgorliwszych starań ludzi, zgrupowanych w Wileńskiem Towarzystwie Filharmonicznem, nie szczędzących ani czasu, ani fatygi najbezinteresowniej ofiarowanej, normalny ruch koncertowy nie daje się w Wilnie rozwinąć. Co w listach do przyjaciół pisał Moniuszko o muzykalności wileńskiej i smutnych warunkach egzystencji muzyków, tutejszych — przed osiemdziesięciu laty — możnaby słowo w słowo powtórzyć obecnie. Nic się — oprócz osób — od tego czasu nie zmieniło. Taż sama płytkość upodobań muzycznych szerszych kół publiczności, żądnej tylko sensacyjnych nazwisk, taż sama obojętność dla muzyki prawdziwie wartościowej i ten sam brak jakichkolwiek szlachetniejszych potrzeb duchowych, czego wymownym dowodem są zwykłe pustki na odczytach, wystawach obrazów, koncertach symfonicznych, poważniejszych przedstawieniach teatralnych i t. p. Przy każdej sposobności, chętnie się przedstawia Wilno, jako ośrodek kulturalny, jakby „Florencję" naszą. Gdy się jednak bliżej przyjrzeć tej martwocie miejscowego życia intelektualnego i lenistwu duchowemu ogółu mieszkańców, zaprawdę trudno się dopatrzyć — na czem ta domniemana „florenckość" polega. A już z z pewnością nie w dziedzinie muzyki!..

Uwzględniając powyższe uwagi, oraz doświadczenia z lat ostatnich, można było zgóry przewidywać, że koncert symfoniczny ku uczczeniu 100-ej rocznicy zgonu Franciszka Schuberta, poza grupą szczerych miłośników muzyki i nielicznych stałych bywalców koncertowych, publiczności wileńskiej nie ściągnie. Nawet obecność p. Stanisławy Argasińskiej, jednej z najwybitniejszych polskich śpiewaczek estradowych, która w długim szeregu pieśni wykazała wysoki artyzm, nie zdołał przełamać obojętności ogółu.

Sąd o minionych przejawach naszego życia kulturalnego pozostawiam osobom bardziej ode mnie kompetentnym, wszakże nie mogę nie widzieć, że wszelkie wysiłki ludzi dobrej woli, ku podtrzymaniu naszego ruchu koncertowego, stają się pracą iście syzyfową, zniewalającą do najszczerszego podziwu dla jej ideowości i wytrwałego optymizmu, bez względu na piętrzące się trudności i skutkiem tego mało pocieszające wyniki. Sama już konieczność korzystania z cudzych lokalów, udzielanych Wil. Tow. Filharmonicznemu — jakby z łaski — w godzinach najniedogodniejszych, zupełnie dorywczo, tamuje odrazu wszelką jego pracę planową. Ani zarząd miejski, ani społeczeństwo nie przychodzi z pomocą w poczynaniach Towarzystwa.

Nie mogąc utrwalić swego bytu choćby najskromniejszego, bardzo wielu orkiestromanów opuściło Wilno, a inni też, w miarę możności, wyjeżdżają za chlebem do miast gościnniejszych. Z tych zaś „niedobitków", którzy nie mogą — z różnych powodów — opuścić Wilna i zmuszeni są tutaj, w ciągu dalszym walczyć z nędzą oraz z muzyków wojskowych i uczniów konserwatorium zestawia się doraźnie orkiestrę. Taki „ad hoc" zebrany zespół, pod wodzą dyr. Adama Wyleżyńskiego, uczynił wszelkie możliwe starania, aby wykonać z rzetelnem powodzeniem artystycznem muzykę baletową do „Rozamundy" i wielką symfonję C-dur, mogącą zająć naczelne miejsce w literaturze symfonicznej czasów pobeethowenowskich.

W słowie wstępnem p. Stan. Węsławski zapoznał słuchaczy ze znaczeniem obchodu, poświęconego pamięci genjalnego muzyka.

* * *

Myśl utworzenia instytucji centralnej, regulującej celowy i nieustanny rozwój muzyki w Polsce w najszerszym zakresie i w najrozmaitszych jego przejawach, dawno już zajmuje poważne umysły zawodowców i prawdziwych miłośników. Jednym z najgorliwszych działaczy w tej sprawie jest p. Edward Wrocki, znany muzykolog i niestrudzony zbieracz wszelkich materjałów, dotyczących umiłowanego przedmiotu. Z cechującym go optymizmem i niezachwianą wiarą w możność urzeczywistnienia zamiarów, tak niepowszednich, a tak daleko sięgających, ogłosił p. Wrocki broszurę, zawierającą szczegółowo i niezmiernie wielostronnie i drobiazgowo opracowany projekt „Polskiej Akademji Wedzy Muzycznej".

Zgodnie z tym projektem, w specjalnie wzniesionym „Pałacu Muzyki" powinno być umieszczone — jako w Centrali wszystko, co tylko może mieć styczność z muzyką, w najbardziej wszechstronnem traktowaniu tego pojęcia, a więc: bibljotekę, archiwum, muzeum, wystawę, instytut doświadczalny, sale koncertowe i odczytowe i t. p. tudzież urzędy państwowe, dotyczące spraw muzycznych oraz komitety nieustające dla zwoływania kongresów, zjazdów,a także organizacje różnych obchodów i konkursów. Projektowana „Akademja", mieszcząca się w stolicy, promieniując na całą Polskę, powinna mieć wpływ kierujący racjonalnym rozwojem kultury muzycznej na całym obszarze Rzeczypospolitej. Byłaby to **pierwsza** tego rodzaju instytucja u nas i zagranicą.

Dla zrealizowania tego projektu należy ukonstytuować „Polskie Towarzystwo Muzyczne" z centralą w stolicy i oddziałami na prowincji, które byłoby towarzystwem „popierania projektu Akademji" i gorliwie dbałoby o sfinansowanie przedsięwzięcia, oddając swój kapitał członkowski oraz urządzając choć jeden wieczór w sezonie, z którego dochód przeznaczałoby na ten cel.

Przewidywane w projekcie i stanowiące osobne odziały „Akademji" dwie instytucje: „Państwowa Dyrekcja Koncertowa" zdołałaby usunąć zwykle zbyt kosztownych pośredników przedsięwzięć artystycznych, a „Giełda pracy muzycznej" regulowałaby celowy i sprawiedliwy podział w kraju fachowych pracowników muzycznych.

Jedno z najważniejszych zadań „Akademji" byłoby zgromadzenie w naszem archiwum i w bibljotece wszelkich zabytków muzycznych, których posiadamy w Polsce więcej, aniżeliby się na pozór zdawało. Jako początek działów tych można uważać deklarację p. Edwarda Wrockiego w sprawie zaofiarowania Polsce zbiorów muzycznych, obejmujących: **bibljotekę**—książki 9000 tom., nuty, **archiwum** — około 7000 objektów oraz **muzeum** —obejmujące literalnie wszystkie działy, zaczynając od „biletów wizytowych muzyków (2100), ikonografja muzyczna — do 6000 numerów, rzeźby, instrumenty, medale etc.

Zapoczątkowane w r. 1912—13 w Wilnie przez p. Wrockiego prace, odnoszące się do projektu „Akademji Wiedzy Muzycznej", w ciągu dalszym prowadzone są z niesłabnącą energją. Kiedy kompozytor Cezar Cui (urodzony w Wilnie z ojca Francuza, a matki Polki), którego uważano powszechnie za kompozytora rosyjskiego, dowiedział się o projekcie i zgromadzonym przez p. Wrockiego od listopada 1903 r. funduszu przyszłej Polskiej Akademji, wcielił wszystkie swoje książki muzyczne (czyniąc na nich odpowiednie napisy), nuty, własne rękopisy, archiwum, portrety i t. d.

Zaznajamiając czytelników z głównemi zarysami projektu p. Edwarda Wrockiego, podajemy adres autora (Warszawa, ul. Freta 10 m. 11), gdzie można nabyć broszurę, szczegółowo przedstawiającą całą organizację „Akademji", pożyteczność której jest oczywista i powinna zainteresować najszersze koła inteligencji polskiej.

Dołączona w końcu broszury, bibljografja wskazuje, że pomysł Polskiej Akademji Wiedzy Muzycznej znalazł oddźwięk w sferach odnośnych i bardzo wielu najwybitniejszych muzyków zachęcił do wypowiedzenia się w tej sprawie.

* * *

Sława starych skrzypiec włoskich nawet w najszerszych kołach inteligencji jest rozpowszechniona i wzbudza przedewszystkiem zdziwienie wręcz nieprawdopodobnemi cenami, jakie osiągają instrumenty najsłynniejszych majstrów kremońskich.

Wiadomo powszechnie, że najdoskonalsze wyroby Amatich, Guaruerich a nadewszystko Stradivariusa opłacane teraz są setkami tysięcy franków i dotąd wciąż cena ich wzrasta.

Najbardziej drobiazgowo sporządzone kopje tych wzorów niedościgłych, nigdy nie osiągały w zupełności zalet swych prototypów. Coraz się bardziej ustalał pogląd, że jednym z najważniejszych czynników tak niezrównanej doskonałości instrumentów kremońskich jest — lakier. Tajemnicę przyrządzania go majstrowie pilnie strzegli przed współzawodnikami, a od połowy stulecia osiemnastego ona już całkowicie zaginęła. Niezliczone próby późniejsze odnalezienia sekretu, nieraz już się zdawały uwieńczone skutkiem pomyślnym i były szumnie ogłaszane. Wszakże niedługo się przekonywano, że były tylko złudzeniem. Najdokładniejsze analizy chemiczne lakieru oryginalnego, pozwoliły ustalić jakość oraz ilość składników, ale sposób przyrządzania pozostawał nadal niezbadany.

Niedawno świat muzyczny zelektryzowała wiadomość, że inżynier francuski Luc Gallicanne przedstawił na konkursie **dźwięczności** skrzypiec, w czasie Międzynarodowej Wystawy Muzycznej w Genewie, instrument, uznany za najlepszy z pomiędzy 51 konkurentów z całego świata. Jako objaśnienie tak niezwykłego powodzenia podał wystawca odnalezienie przez niego w jakichś archiwach rękopisu włoskiego z roku 1716, zawierającego przepis przyrządzania lakieru kremońskiego. Po kilkuletnich próbach doświadczalnych, zdecydował się on wystawić w Genewie skrzypce, zbudowane na zasadach akustycznych, ustalonych przez badania instrumentów kremońskich i pokryte lakierem wedle odnalezionego przepisu. Oprócz tak wspaniałego wyniku konkursowego w Genewie, mistrz Leopold Auer oraz inni znakomici skrzypkowie wyrazili szczery podziw dla instrumentu, dźwięczność którego nie ustępuje skrzypcom staro-włoskim. Oby to się nie okazało znowu jednem złudzeniem zawodnem więcej!....

Michał Józefowicz.

Kurjer Gospodarczy Ziem Wschodnich

Wzrost spożycia soli

NA TERENIE W-WA WILEŃSKIEGO I NOWOGRÓDZKIEGO.

Odnośnie do szeregu artykułów pierwszej potrzeby miałem możność stwierdzić na tem miejscu stały za ostatnie lata wzrost ich spożycia na terenie dwóch województw północno - wschodnich: Wileńskiego i Nowogródzkiego. Dotyczy to również soli (łącznie: soli zwykłej kamiennej i warzonki).

Trudno rzecz prosta ustalić w jakim stopniu wzrosło spożycie w miastach a na wsi. Nie ulega jednak wątpliwości większy w tem udział wsi— bowiem warunki miejskie większym zmianom nie uległy, wówczas gdy wzrost cen na produkty rolnicze — pomimo stałego niedoboru ziemiopłodów skutkiem nieurodzaju — przyczynił się znacznie do zwiększenia siły nabywczej rolnictwa.

W roku 1927 przywóz soli z innych województw na teren województwa Wileńskiego wzrasta do 12812 tonn. Nie jest to właściwie cyfra ścisła, bowiem odnośnie do 1200 tonn nie dało się ustalić (z „Rocznika Statystycznego przewozu towarów kolejami państwowemi") stacyj przeznaczenia na terenie Wileńskiej Dyrekcji PKP. Przypuszczalnie więc przywóz należy zaokrąglić co najmniej do 13000 tonn.

Udział poszczególnych stacyj odbiorczych był następujący:

Stacja przeznaczenia	tonn.
Wilno	4047
Dukszty	1551
Głębokie	1598
Budsław	681
N. Święciany	536
Smorgonie	497
Mołodeczno	435
Wilejka	345
Oszmiana	331
Olechnowicze	375
Postawy	265
Usza	265
Hoducišzki	238
Gudohaj	217
Ignalino	200
Woropajewo	195
Podbrodzie	191
Parafjanów	175
Ziabki	150
Landwarów	142
Łyntupy	141
Soły	122
Bezdany	117
Razem	12812 tonn.

Dodać należy tu jeszcze przywóz zzagranicy który miał miejsce w odniesieniu do Wilna w ilości 26 tonn (15 tonn z Prus Wschodnich i 11 tonn z Niemiec).

Przyjmując ogólny przywóz soli do województwa Wileńskiego w roku 1927 w okrągłej cyfrze 13000 tonn — przypadnie na głowę ludności około 13 klg., czyli o kilka klg. więcej niż w r. 1924.

Przywóz soli do województwa Nowogródzkiego z terenu innych województw w r. 1927 wyrażał się cyfrą 10726 tonn.

Udział w tem poszczególnych stacyj odbiorczych był następujący:

Stacja przeznaczenia	tonn
Baranowicze	1651
Horodziej	1549
Nowojelnia	1350
Lida	1316
Słonim	866
Bohenanów	563
Stołpce	560
Bieniakonie	492
Skrzybowce	495
Horodeź i	465
Lachowicze	448
Gawja	240
Różanka	213
Nastuny	173
Mołczadź	165
Domanów	120
Niemen	60
Razem	10726 tonn.

Z tych względów, o których przedtem nadmieniłem, powyższą cyfrę należy zaokrąglić do 11000 tonn. Mniej więcej zatem na głowę ludności przypada tu liczba zbliżona do cyfry podanej dla w-wa Wileńskiego.

W powyższych zestawieniach skutkiem układu przyjętego w „Roczniku Statystycznym" Ministerstwa Komunikacji nie mogliśmy podać osobno danych dotyczących poszczególnych rodzai soli, a więc kuchennej, bydlęcej. soli kamiennej i in. Utrudnia to wyprowadzenie wniosków co do tego jakich mianowicie rodzai soli wzrosło spożycie. Jedno nie ulega wątpliwości, że wzrost konsumcji soli bydlęcej miał miejsce w związku ze stosowaniem coraz racjonalniejszych metod żywienia bydła.

Harski.

Degenerat morduje ojca i macochę

Były alumn Seminarjum duchownego skazany na ciężkie więzienie.

Tłumy publiczności, zgrupowanej w korytarzach przed salą obrad Sądu Okręgowego, wskazywały już wyraźnie, że na wokandzie Sądu musi być sprawa poważna. Była nią sprawa z oskarżenia b. kleryka Wil. Seminarjum duchownego Piotra Sienkiewicza o zabójstwo ojca, macochy oraz usiłowania zabójstwa córki jej 12-letniej Heleny Zajączkowskiej.

Sala posiedzień zapełniona po brzegi. Na ławie oskarżonych, strzeżonej przez policjanta siedzi ojcobójca - młody, o nieinteligentnym acz chytrym wyrazie twarzy. Nieforemne czoło, maleńki zadarty nosek i łysa głowa składają się na całość, nie budzącą zaufania. Zachowuje się swobodnie.

Wchodzi Sąd, któremu przewodniczy Prezes p. Bzowski. Po sprawdzeniu personalji oskarżony zrzeka się obrońcy, któremu uprzednio wydał plenipotencję i twierdzi, że będzie się sam bronił, następnie jednak prosi obecnego na sali mec. Millera o podjęcie obrony. Następują wyjaśnienia oskarżonego. Mówi o swoim życiu, o przyczynach, które popchnęły go do tego desperackiego kroku, twierdzi, że nie pamięta w jaki sposób zamordował ojca i macochę. Zeznanie to nie robi dobrego wrażenia. Oskarżony dobiera słów, których znaczenia zapewno sam niebardzo rozumie i wogóle widać, że jest to człowiek mało inteligentny, a przebiegły.

Winy swojej nie neguje jednak stara się ją złagodzić twierdzeniem, że działał podświadomie.

Z kolei świadkowie rysują przed Sądem obraz życia oskarżonego oraz wypadków poprzedzających katastrofę.

Komornik p. A. Sitarz był świadkiem awantury jaka powstała między oskarżonym a jego ojcem z racji wystąpienia jego na drogę sądową celem odebrania folwarku.

Oskarżony zachowywał się wówczas niewłaściwie mimo, że był w sutannie. Krzyczał i groził awanturą.

Bracia oskarżonego Bronisław i Władysław—ludzie b. mało inteligentni niewiele mogą powiedzieć.

Ojciec żył źle z matką, a po jej śmierci ożenił się z Zajączkowską, wbrew woli dzieci.

Folwarczek kupiony był za pieniądze pożyczone od ks. Dankiewicza i tylko tytuł własności zrobiony był na imię ojca, co też w rezultacie spowodowało zajście.

Pozatem trudno z nich coś wydobyć, gdyż jak twierdził Władysław „mnie to mało obchodziło, ja żył oddzielnie".

Helena Zajączkowska, córka zamordowanej, niewiele też wnosi do sprawy. Była przy morderstwie, schowała się za kufer. Strzelał do niej i zranił.

Pozostali świadkowie stwierdzają, że matka oskarżonego miała ciężkie pożycie z mężem, który ją zaniedbywał. Ponadto była chorowitą. Oskarżony był dzieckiem normalnem, trochę popędliwem, ale nie zdradzającem złych instynktów.

Świadek Songin, funkcjonarjusz policji pow. Wil.-Trockiego zeznał sądowi, że posiadał informacje o ucieczce oskarżonego (natychmiast po dokonaniu zbrodni) do Litwy. Oskarżony wracał kilkakrotnie i był przechowywany przez rodzinę. Świadek ujął oskarżonego w lesie, gdzie ten spał. Oskarżony miał przy sobie siekierę. Badany nie przyznał się, że jest poszukiwanym Sienkiewiczem i złożył cudze dokumenty.

Po porozumieniu się ze stronami Sąd zwalnia pozostałych świadków poczem przystępuje do badania dokumentów znajdujących się w sprawie oraz wysłuchuje orzeczenie biegłych lekarzy.

Z pisma nadesłanego przez Seminarjum duchowne widać, że oskarżony przyjęty został we wrześniu 1916 r. i był alumnem do marca 1922-go, kiedy to został wydalony.

Biegły dr. Sumorok mówi o ranach jakie znalazł na ciałach zamordowanych. Dr. Odyniec, powołany celem zbadania stanu poczytalności oskarżonego, prosi o godzinną przerwę, w trakcie której bada oskarżonego, poczem odczytuje swoją opinję.

Oskarżony jest neurastenikiem, daje się u niego zauważyć degeneracje (nb. nieprawidłowa budowa czaszki), jest on typem niewątpliwie niepełnowartościowym psychicznie. Mimo to, stan ten nie upoważnia do twierdzenia, że w trakcie dokonywania zbrodni nie był w stanie rozumieć znaczenia swego czynu.

Prokurator Zaniewski, udowodniając Sądowi premedytację w czynie oskarżonego, wnosi o najsurowszą karę.

Mec. Miller podkreśla na wstępie, że sprawa niniejsza ma ogromne znaczenie, gdyż czyn zbrodniczy, dzięki któremu ona powstała, dokonany został przez b. alumna seminarjum, co w pojęciu szerokich mas rzuca cień na stan duchowny. Oskarżony, osobnik zdegenerowany, jest ofiarą warunków życia. Umysł jego ukształtowany odpowiednio w Seminarjum oscylował pomiędzy tem ascetycznym życiem duchownego a nienormalnemi warunkami, wytworzonemi przez ojca. Doszło do katastrofy, której może nie jest winien. Proszę o zastosowanie łagodnej kary.

Sam oskarżony w „ostatniem słowie" prosił o łagodny wymiar, gdyż — jak twierdzi— w chwili popełnienia zabójstwa byłem zupełnie nieprzytomnym, prawie warjatem.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący osk. Sienkiewicza na: karę ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu, za zabójstwo ojca na 8 lat, za zabójstwo macochy na 6 lat, a za usiłowanie zabójstwa Zofji Zajączkowskiej na 2 lata domu poprawy.

Łączny wyrok wynosi 8 lat więzienia ciężkiego, a po zastosowaniu amnestji — 5 lat i 4 miesiące.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie, kiwał głową i uśmiechał się, natomiast płakał w czasie przemówienia obrońcy.

ZUCHWAŁY NAPAD UZBROJONEJ BANDY NA WIEŚ KONIUCHY

Zabity i ranni. — Policja aresztowała 6 bandytów.

Z Lidy donoszą o niezwykle zuchwałym napadzie uzbrojonej bandy na wieś Koniuchy gm. Bieniakonie. Dn. 20 bm. w niedzielę w mieszkaniu Tomasza Bondarewicza odbywała się zabawa, na którą licznie stawili się okoliczni mieszkańcy. Około północy na wieś dokonany został napad 11 u zbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów. Ponieważ większość mieszkańców znajdowała się w domu Bondarewicza, bandyci otoczyli dom i zasypali go gradem kul. Zaskoczeni biesiadnicy nie stawili żadnego oporu. Zabity został gospodarz Tomasz Bondarewicz i ciężko ranne dwie osoby: Franciszek Ryzykowski i Józefa Bondarewiczowa, zaś lekko ranna Helena Bondarewiczówna, córka właściciela.

Zarządzony natychmiast pościg policyjny doprowadził do ujęcia 6 bandytów, pozostali, jak wskazują ślady ukryli się w pobliskich lasach.

Aresztowanie funkcjonarjuszy pocztowych

Dn. 19 b. m. zostali aresztowani oraz Jan Pawłowski (Kościuszki 12). i osadzeni w więzieniu na Łukiszkach Śledztwo wykazało, że wykradali oni dwóch funkcjonarjuszy poczty Wilno zawartość przesyłek pocztowych. A- II Michał Chodasiewicz (Poleska 30) resztowani do winy się przyznali.

KRONIKA

WTOREK **22** Wincentego jutro Rajmunda

Wschód sł. g. 7 m. 30

Zach. sł. o g. 15 m. 31

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.

z dnia 21 — I. 1929 r.

Ciśnienie średnie w m	780
Temperatura średnia	— 12
Opad za dobę m. m.	—
Wiatr przeważający	Północno-wsch.

Uwagi: Pochmurno, drobny śnieg.
Minimum za dobę — 13°.
Maximum na dobę — 8°C
Tendencja barometryczna: stan stały na ciepnie, spadek ciśnienia.

KOSCIELNA.

— **Wyjazd Arcybiskupa.** JE ks. Arcybiskup Metropolita wyjechał wczoraj 21. I., wieczornym pospiesznym pociągiem do Warszawy. Nieobecność JE potrwa dni kilka.

URZĘDOWA

— **Nowe nominacje w Wilnie.** P. Minister Rolnictwa mianował Nacz. Wydz. Rolnictwa i Weterynarji Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie p. Wacława Szaniawskiego członkiem nadzwyczajnym a wojewódzkich instruktor. p.p. St. Ławrynowicza i M. Rymkiewicza— zastępcami członka nadzwyczajnego komisji Kwalifikacyjnej czynnej przy Urz. Wojewódzkim, na okres dwuletni.

Pan Wojewoda mianował okręgowego inspektora pracy w Wilnie p. Bolesława Leszczyńskiego i inspektora pracy w Inspektoracie Pracy 12 okręgu w Wilnie p. Cezarego Wielhorskiego komisarzami egzaminacyjnemi przy Urzędzie Wojewódzkim dla kandydatów na stanowiska urzędnicze w państwowej służbie administracyjnej, pierwszego dla II kategorji, a drugiego dla III.

— **Nowy wydział w Urzędzie Wojewódzkim.** Na mocy zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych powołany został do życia z dniem wczorajszym wydział wojskowy w Wil. Urzędzie Wojewódzkim. Pełnienie obowiązków naczelnika tego wydziału powierzone zostało radcy wojewódzkiemu p. Stefanowi Wiśniewskiemu.

— **Delegacja Zw. Ziemian u p. Wojewody.** W dniu wczorajszym p. Wicewojewoda Wileński przyjął delegację Związku Ziemian w osobach prezesa Związku p. Hipolita Gieczewicza oraz państwa Mikulicz - Radeckich, która interwenjowała w sprawie sytuacji materjalnych rolników powiatów południowych wywołanej klęską nieurodzaju.

— **B. senator Własow interwenjuje w sprawie szkoły.** Pan Wicewojewoda Kirtiklis przyjął wczoraj na audjencji b. senatora p. Własowa w sprawie szkoły białoruskiej w Radoszkowiczach. Jak wiadomo gimnazjum białoruskie w Radoszkowiczach zostało zamknięte przez władze.

MIEJSKA.

— **Magistrat wydzierżawia „Altarję".** Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła pertraktacje prowadzone przez Magistrat z Kurją Metropolitalną w sprawie wydzierżawienia miastu t.zw. Altarji (góra Trzech Krzyży) doprowadzone zostały do końca i w bieżącym tygodniu podpisan, zostanie odnośna umowa. Magistrat wydzierżawia Altarję na okres 36-ciu lat. Teren ten przeznaczony zostanie na park spacerowy i po doprowadzeniu go do stanu należytego połączony zostanie mostkami z ogrodami miejskiemi.

Nadmienić należy, że letnia siedziba Kubu Szlacheckiego znajduje się na terenie należącym do Skarbu Państwa i nie należy do Altarji.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** We czwartek dnia 24 stycznia odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dziernny zawiera, m.in., sprawy następujące: 1) projekt taryfy opłat za czynności wydziału przemysłowego Magistratu m. Wilna, 2) sprawozdanie z działalności komitetu rozbudowy m. Wilna, 2) wniosek w sprawie ustalenia zasad zabudowy bloku budowlanego przy ul. T. Kościuszki i Holonderni, 4) wniosek przedłużenia terminu działania ulgowych przepisów w przedmiocie przymusu kanalizacyjnego i zmniejszonych opłat, pobieranych przy zatwierdzaniu projektów częściowej kanalizacji posesyj, 5) wniosek w sprawie ustalenia opłat za informacje z biura adresowego dla urzędów państwowych, 6) komunikat w sprawie nabycia dla potrzeb szkolnictwa powszechnego nieruchomości przy ul. M. Pohulanka 8, 7) sprawa unormowania uposażenia architekta miejskiego, 8) wybory 12 członków Rady i 5 członków komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna, 9) uzupełniające wybory członka komisji rewizyjnej Rady miejskiej m. Wilna.

— **W sprawie wyborów rady komunalnej kasy oszczędności m. Wilna.** We środę dnia 23 stycznia odbędzie się w Magistracie posiedzenie konwentu senjorów w sprawie wyborów członków Rady i komisji rewizyjnej komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna.

— **Choroba ławnika miejskiego dra Maleszewskiego.** Wyznaczone na dzień wczorajszy posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej nie odbyło się z powodu nieobecności ławnika miejskiego dra Maleszewskiego który zachorował na grypę.

SAMORZĄDOWA.

— **Lustracja urzędu starostwa mołodeczańskiego.** Inspektor Starostw Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego p. A. Żyłko z polecenia p. Wojewody przeprowadził w dniach ostatnich lustrację urzędu Starostwa Powiatowego w Mołodecznie. W związku z tem pod przewodnictwem p. Wojewody odbyło się zebranie naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, na którem p. inspektor Żyłko złożył sprawozdanie polustracyjne w wyniku którego p. Wojewoda wydał stosowne zarządzenia.

Wiadomem jest, że starosta mołodeczański p. Piekutowski podał się do dymisji i chwilowo zarząd powiatem spoczywa w rękach p. Żurawskiego.

— **Walka ze szkodnikami i chorobami roślin.** W pow. Wileńsko - Trockim rozwinął się pęd ku wzmożeniu dochodowości sadów owocowych i zakładania nowych sadów na terenach wsi skomasowanych. Rolnicy jednak są narażani na straty wskutek plagi szkodników. Wobec tego sejmik Wileńsko - Trocki skorzysta w marcu rb z projektowanego kursu walki ze szkodnikami i chorobami roślin i wyszkoli odpowiedni personel celem ułatwienia prowadzenia walki ze szkodnikami i chorobami roślin.

— **Remont Teatru Polskiego idzie zbyt powolnie.** Komisja Sanitarno - techniczna zwołana przez Starostwo Grodzkie obejrzała lokal Teatru Polskiego i stwierdziła, że remont w Teatrze przeprowadzany jest w zbyt powolnym tempie.

SZKOLNA.

— **Kurator Okręgu Szkolnego.** p. Stefan Pogorzelski wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy. P. Kurator powróci w środę.

AKADEMICKA.

— **Po walnem zebraniu w „Odrodzeniu".** W niedzielę 20 bm. odbyło się w sali I gmachu głównego USB walne zebranie Stow. Ml. Akadem. „Odrodzenie". Wygłoszone sprawozdanie przez dotychczasowego prezesa wykazało że stowarzyszenie zarówno w pracy wewnętrznej jak zewnętrznej znacznie postąpiło naprzód. Jeżeli chodzi o atkywność w porównaniu z innemi organizacjami ideowemi — to niewątpliwie „Odrodzenie" jest organizacją najruchliwszą. Zarząd ustępujący nie tylko uzyskał absolutorjum, lecz także serdeczne podziękowanie W wyniku nowych wyborów do zarządu nowego weszli: kol. Henryk Dembiński, jako prezes, kol. kol. Leonard Korowajczyk i Józef Święcicki jako wiceprezesi, kol. Janina Narucka jako sekretarz generalny, kol. Marja Świaniewiczówna, jako kierowniczka biura, kol. Bujnicki jako skarbnik, kol. Bobolewski jako bibljotekarz i kol. Maria Domaszewiczówna jako gospodyni lokalu. Nowy zarząd jest wyrazem nowych szerokich tendencyj z jakiemi idzie „Odrodzenie" nie tylko na teren pracy własnej lecz na cały teren akademicki. Jest to, zdaniem naszem, zaliksowanie wyników 10-ej sesji Rady Naczelnej „Odrodzenia", jaka odbyła się w dn. 8, 9 i 10 grudnia 28 r. tutaj w Wilnie.

Walne zebranie wśród szeregu wniosków wyraziło serdeczne podziękowania za wybitne popieranie ruchu odrodzeniowego przez takich przyjaciół „Odrodzenia" jak JE. ks. Arcybiskup Metropolita R. Jałbrzykowski, p. prof. dr Marian Massonius, p. Marja Mieczysławowa Jeleńska, ks. kanonik Adam Kulesza i inni.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Ostatni termin zgłaszania pracowników młodocianych.** W dniu 31 bm. upływa ostatni termin nadsyłania do Inspektoratu Pracy wykazów pracowników młodocianych (do lat 18) zatrudnionych w przemyśle, handlu oraz we wszelkich innych zakładach pracy. Wykazy te powinny być nadsyłane do Inspektoratu Pracy 62 obwodu. W stosunku do nieprzestrzegających tego stosowane będą represje karne.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Koło Dantejskie.** W niedzielę 20. I. odbyło się z inicjatywy JE księdza Rektora Faikowskiego zebranie grupy osób, które miało na celu zorganizowanie w Wilnie Koła Miłośników Dantego. Koła podobne istnieją dziś na całym świecie. W Polsce istniejej T-wo „Dante Alighieri" w Krakowie, już od szeregu lat. Krakowskie towarzystwo liczy pokaźną ilość członków i posiada własne wydawnictwa. Kierownictwo Wileńskiego Koła objął tymczasowy zarząd w składzie pp. prof. Glixelli, dr. Hanusowicza, p. Horoszkiewiczówny i ks. prof Puciaty. Tymczasowy zarząd zajmie się legalizacją statutu, lokalu i programem prac.

— **Walne zebranie polskiego Związku zawodowego pracowników Handlowo - przemysłowych i biurowych** odbędzie się w lokalu Centrali chrz. zw. zaw. (ul. Świętojańska 3) w dniu 23 bm. o godz. 6 pp. i ewentualnie drugie zebranie tegoż dnia o godz. 7 pp. które będzie już prawomocne przy wszelkiej ilości obecnych.

KOMUNIKATY.

— **Zarząd Komitetu Woj. Wileńskiego Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej** i Zarząd Czerwonego Krzyża Okręgu Wileńskiego niniejszem podają do wiadomości, że w dniu 4. II. rb. zostanie otwarty 20 dniowy Kurs dla instruktorów Prelegentów, ze specjalnym uwzględnieniem działu gazowego i ratownictwa.

Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zapisy Sekretarjat LOPP codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 10 — 14 przy ul. Zawalnej Nr. 1.

Zgłaszający się kandydaci powinni posiadać conajmniej 6-cio klasowe wykształcenie.

— **60 Środa Literacka odbędzie się dnia 23 b. m., w murach po bernardyńskich, ul. Św. Anny 4. Prof. Lutosławski omówi krytycznie twórczość p. Kossak-Szczuckiej, a zwłaszcza na podstawie jej ostatnich dzieł. Początek o godz. 8 ej wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.**

ŻAŁOBNA.

— **W rocznicę zgonu ś.p. Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej.** We czwartek dn. 24 stycznia jako w 10-tą rocznicę zgonu nieodżałowanej literatki wileńskiej i znanej działaczki oświatowej w Wilnie i Wileńszczyźnie Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej, odbędzie się w kościele św. Trójcy przy ul. Dominikańskiej o godz. 10-ej rano nabożeństwo, na które zarząd Koła im. E. Dmochowskiej P. M. Szk. zaprasza rodzinę, przyjaciół, znajomych i tych wszystkich, kto zna i ceni pamięć jednej z tych, którzy życie swe poświęcali sprawie narodowej.

RÓŻNE

— **Komunikat Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.** W związku z incydentem, podniesionym przez całą prasę polską, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich wystosował do Pana Wojewody Wileńskiego następujące pismo:

„Wielmożny Panie Wojewodo! Dnia 12 stycznia roku bieżącego wezwany został w sprawie prasowej do p. Śledzego Śledczego II rewiru m. Wilna współredaktor Dziennika Wileńskiego, a zarazem wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich p. Stanisław Kodź. Wskutek niezastosowania do p. red. Kodzia deklaracji o niewydalaniu się, jako jedynej formy zapobiegawczej, wskazanej w tym wypadku wobec osoby, zajmującej przodujące stanowisko w naszej korporacji, a ponadto zestosunkowanej wielokrotnie z Wilnem, był p. redaktor Kodź narażony na potraktowanie go na równi z przestępcami, nic nie mającymi wspólnego ze sprawami prasowemi o charakterze ideowym. Korporacja nasza, przykro zaskoczona tym incydentem nie praktykowanym ogólnie w postępowaniu władz wymiaru sprawiedliwości wobec przedstawicieli prasy, czuje się nim głęboko dotknięta, o czem w imieniu Zarządu Syndykatu mam zaszczyt zakomunikować JWielmożnemu Panu Wojewodzie. W Wilnie dnia 19 stycznia 1929 r. (—) **Czesław Jankowski** prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich".

Jednobrzmiące pismo przesłane zostało przez Zarząd Syndykatu do p. Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

— **Sprostowanie.** W artykule „Sprawa małżeństw" Nr. 17 (niedziela 20.I. 28 r.) w pierwszej szpalcie w 21 wierszu od dołu, powinno być zamiast: „Krańcowi optymizmowi" — „Krańcowemu optymizmowi". W szpalcie drugiej w. 27 od dołu opuszczono słowo „niechrześcijańskich": Powinno być: „Grup wyznaniowych niechrześcijańskich".

— **Delegaci Woj. Wileńskiego na kurs instruktorów P.W.K.** Na kurs instruktorów dla prelegentów organizowany w Poznaniu przez Dyrekcję Powszechnej Wystawy Krajowej wyjadą z Wilna z ramienia Wojewódzkiego Komitetu P.W.K. p.p. Jan Dracz instruktor oświaty pozaszkolnej oraz p. Stefan Żukowski instruktor Kółek Rolniczych.

— **Odezwa „Igły" nie ujrzy świata dziennego. Sąd Okręgowy w Wilnie na ostatnim** posiedzeniu gospodarczym zatwierdził zajęcie odezwy w języku żydowskim p.t. „Do wszystkich młodocianych robotników „Igły" w Wilnie".

— **Żona posła skazana za nieposzanowanie władzy.** Starostwo Grodzkie skazało na karę grzywny w wysokości 100 zł. Marję Gawrylikową, żonę posła na sejm (Białorusin) za wniesienie do Starostwa Grodzkiego podania, zawierającego zwrot utrzymany w tonie uchybiającym godności i powadze urzędu państwowego.

Poseł Gawrylik jest jak wiadomo prezesem robotniczo - chłopskiego klubu białoruskiego.

— **Znów „Sielanskaja" Niwa".** Włodzimierz Gmir, zam. w Wilnie wniósł deklarację do Starostwa Grodzkiego w sprawie wydawania czasopisma w języku białoruskim p. t. „Sielanskaja Niwa" o treści polityczno - społecznej, literackiej oraz gospodarczej.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski. Ostatnie przedstawienie „Sonaty Kreutzera".** Dziś, wobec kończącego się urlopu p. Ireny Grywińskiej, „Sonata Kreutzera" grana będzie po raz ostatni mimo entuzjastycznego przyjęcia, z jakim się codziennie ze strony publiczności spotykają znakomici wykonawcy postaci głównych „Sonaty" Karol Adwentowicz i Irena Grywińska.

— **Jutrzejsza premjera „Hamleta".** Nieśmiertelne dzieło Szekspira „Hamlet" jutro po raz pierwszy grane będzie na naszej scenie. Do tak wielkiego przedsięwzięcia upoważniła Kierownictwo Teatru Polskiego gościna Karola Adwentowicza, który nie ma w Polsce równych sobie wykonawców tej postaci. Kierownictwo dokłada starań, aby całość przedstawienia nosiła charakter artystyczny. Zainteresowanie „Hamletem" wielkie.

— **Reduta na Pohulance. „Murzyn Warszawski".** Dziś o godz. 20-ej po raz 6-ty i jutro komedja Antoniego Słonimskiego p.t. „Murzyn Warszawski". Udział biorą Stefan Jaracz — Konrad Hertmański, K. Dunin - Rychłowska, I. Larowska, J. Jaraczowa, W. Malinowska, W. Scibor, J. Budzyński, J. Lubicz - Lisowski, st. Larewicz, Z. Chmielewski. Sprawa sceniczna pomysłu art. mal. H. Zwolińskiego.

Bilety sprzedaje „Orbis" do godz. 16.30 oraz od godz. 17-ej kasa teatru.

— **Reduta na prowincji.** Dziś w Suwałkach komedja Jerzego Szaniawskiego „Ptak"

TOWARZYSKA.

— **Bal Medyków.** Dowiadujemy się, iż w dniu 3 lutego rb. w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego odbędzie się 7-y doroczny Bal Medyków. Protektorat nad balem łaskawie raczyli objąć: JM ks. Rektor prof. d-r Czesław Falkowski, Dziekan Wydz. Lek. prof. d-r Kornel Michejda oraz prof. d-r Stanisław Władyczko.

Bal Medyków budzi powszechne zainteresowanie.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Nagła śmierć w autobusie.** Dn. 20 o godz. 17 na ul. Wielkiej w autobusie nagle zmarł mężczyzna w wieku około lat 65. Zwłoki zupełnie ciepłe posterunkowy Nr. 2040 dostawił do pogotowia ratunkowego, które odwiozło do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.

— **Zaczadziała w łaźni.** We wsi Planka pow. Oszmiańskiego w łaźni zmarła wskutek zaczadzenia 110-letnia Marjana Lutkiewiczowa, która miała 13 synów oraz 9 córek

— **Wypadek z p. Musajewym.** Dn. 20 bm. były komendant m. Wilna w czasie inwazji bolszewików w lipcu 1920 r. a następnie były kierownik cyrku w Wilnie p. Musajew (Mickiewicza 48) napił się przez nieostrożność zamiast lekarstwa cyanku. Pogotowie ratunkowe udzieliło poszkodowanemu pomocy.

— **Biedne siostrzyczki.** Do jednego z komisarjatów policji m. Wilna zgłosiła się kobieta z bagażem, który sprawił komisarzowi niemało kłopotu. Były to dwie bliźniaczki — dziewczynki znalezione przez nią. Przy dzieciach była kartka treści następującej „Kochana Olesiu. Oddaj te dzieci dla Władka. Przepraszam że tak zrobiłam. Może wrócę, może nie".

Dochodzenie ustaliło, że nieszczęśliwą matkę, którą warunki życia popchnęły do tak okropnego czynu była Aksienja Wietrowa. Policja poszukuje jej. Bliźnięta oddane zostały do żłobka.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich dniach wypadki podrzucania dzieci są na porządku dziennym. Sroga zima pogorszyła widać ciężki los biedaków, którym nawet własne dzieci są już ciężarem.

Zaparcie. — Wszyscy lekarze uznają, że zaparcie powoduje cały szereg chorób (choroby wątroby, wyrostka robaczkowego, niestrawność i t. d.) i zgadzają się na to, że to nie jest rzeczą obojętną, jakie środki stosujemy przy zwalczaniu tego cierpienia: tylko **Cascarine Leprince** zyskała sobie powszechne uznanie, jako środek, który może być zalecany wszystkim i we wszystkich przypadkach zaparcia bez najmniejszej obawy nawet przez czas dłuższy. Dawka 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia. Sprzedaż we wszystkich aptekach.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ w Nr. 14 „Dziennika Wileńskiego" ukazał się artykuł „Widza" w którym autor twierdzi iż Teatr Polski wystawia wyłącznie „Hiszpańskie muchy" i Co on robi w nocy?", Kierownictwo Teatru niniejszym wyjaśnia, że jakkolwiek wobec działalności na terenie Wilna „Reduty", charakter Teatru Polskiego ma być rozrywkowy, jednak w sezonie bieżącym między innemi wystawiono następujące sztuki: „Damy i huzary", „Pan łowiałski" — Fredry, „Stary kawaler" — Korzeniowskiego, „Grube ryby" Bałuckiego, „Podpory społeczeństwa" — Ibsena, „Intryga i miłość" — Szillera, „Oficer gwardji" Molnara, „Moralność pani Dulskiej", „Zabusia" — Zapolskiej, „Powrót do grzechu", „Wino, kobieta i dancing" — Kiedrzyńskiego, „Betleem polskie" — Rydla oraz cała trylogja Sienkiewiczowska dla młodzieży.

Obecnie zaś Teatr Polski przygotowuje „Hamleta" — Szekspira, „Ojca" — Strindberga, „Upiory", „Peer - Gynt" — Ibsena.

Z poważaniem
Franciszek Rychłowski.

RADJO.

Wtorek, dn. 22 stycznia 1929 r.

11.56 - 12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorolog. —16.16: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin, oraz chwilka litew. 16.20 — 16.35: Kurs języka włoskiego. 16.35 — 17.00: Kronika z życia młodzieży. 17.10 — 17.25: Muzyka z płyt gramofonow. 17.25 - 17.50: Tr. z Katowic. „Udział Śląska w rozwoju narciarstwa polskiego" odczyt. 17.55 — 18.50 Tr. koncertu z Warszawy. 18.50 - 19.15: „Skrzynka pocztowa". 19.15 — 19.40: Odczyt. 19.40 — 20.00. Odczytanie programu na środę, sygnał czasu z Warszawy i komunikaty. 20.00 - 20.25: Odczyt. 20.30—22.00: Koncert. 22.00 - 22.30. Tr. z W-wy: Komunikaty PAT., policyjny, sportowy i inne oraz „Podróż detektorowa po Europie" (transmisja ze stacyj zagranicznych).

OFIARY.

Zebrane za uprzejmem pośrednictwem Pani majorowej Eugenji Urbanowej na Wieczorze Sylwestrowym w Kasynie 22-go baonu K. O. P. w Trokach za rymowane wróżby p. Stanisławy Świętorzeckiej na Schronisko dla dzieci im. Marszałka Piłsudskiego po poległych żołnierzach zł. 11, na Dom Dzieciątka Jezus przy ul. Subocz zł. 11. (Razem zł. 22).

Ś. † P.

Z BOGDASZEWSKICH

Albertyna Czechowiczowa

Ziemianka ziemi Wileńskiej.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 20 stycznia w majątku Michałowszczyzna, w wieku 59 lat.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do parafjalnego kościoła w Holszanach 22 stycznia o g. 9 rano, skąd po mszy żałobnej zwłoki przewiezione zostaną do Wilna do kaplicy na cmentarzu Rossa.

Nabożeństwo żałobne w tej że kaplicy odprawione zostanie w dniu 23 stycznia o godzinie 10 m. 30 rano, poczem nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu Rossa.

O powyższem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

córka, synowie, wnuczki i rodzina.

SPORT

Zawody narciarskie w Wilnie.

Drugie z kolei w sezonie zawody narciarskie w Wilnie zorganizowane przez Ośrodek W. F. Wilno — zgromadziły na starcie pokaźną liczbę 60 zawodników. Z klubów reprezentowane były: A.Z.S. Pogoń, Pol. Kl. Sp., 1 p. p. Leg. i K. O. P. Z zamiejscowych zawodników brał udział w zawodach p. Jakubowski członek Karp. Tow Narciarskiego ze Lwowa.

W konkurencjach szkolnych uczęstniczyli narciarze gimn. Lelewela, Mickiewicza, Z. Augusta, Sem. Naucz. męsk. oraz narciarki gimn. Orzeszkowej i g. Czartoryskiego.

W mroźny i śnieżny dzień rozpoczęto zawody w pobliżu ćwiczebnej skoczni na Belmoncie.

Na pierwszy ogień poszedł: Bieg 18 klm. w którym wzięło udział 10 narciarzy, w klasie II-ej startował p. Jakubowski, który ukończył bieg w doskonałym czasie 1 g. 30 m. 10 s w klasie III-ej zwyciężył nieoczekiwanie p Stankiewicz z A. Z. S. 1 godz. 41 min. 37 sek. bijąc swego rywala klubowego p. Niecieckiego 1 godz. 43 m. 36 sek. trzecie miejsce zajął szer. Kalesnik Piotr (21 baon KOP z Niemenczyna — 1 g. 57 m. 52 sek., czwarta Skoruk Jan P.K.S. Wilno, w czasie 2 g. m. 00 47 s, piąte por. Bielski 1 p. p. Leg. w czasie 2 g. 8 m. 7 sek., szóste kpr. Szala Tomasz 21 baon KOP., biegu nieukończyło 2 zawodników na 10 startujących.

Bieg 10 klm. w którym uczęstniczyło 12 zawodników przyniósł następujące wyniki: 1) Wiełowicz AZS 1 g. 05 m, 26 s. 2) Hlicki WKS „Pogoń" 1 g. 05 m. 58 s. 3) Chrzynowicz AZS, 1 g. 1 m 33 s. 4) Jasiński AZS, 1 g 13 m. 14 s. 5) Kosiarz KOP, 1 g. 13 m. 39 s. 6) szer. Kołoczejczyk 21 baon KOP 1 g. 18 m. 38 s.

Bieg 4 klm. pań. Startowała tylko p. Skorukówna z Pol. Kl. Sp., natomiast zgłoszone do zawodów narciarki AZS nie zjawiły się na starcie. P. Skorukówna osiągnęła czas 38 m. 30 s.

Bieg 8 klm. młodzieży szkolnej. Startowało—23 zawodników:

1) Ciechanowicz Wiktor (g. Lelewela) w czasie 44 m 45 s.

2) Mikulski Zbigniew (g. Augusta) 46 m. 6,5 sek.

3) Hermanowicz Jerzy (g. Czackiego) 46 m. 42,5 sek.

4) Miecznikowski Jerzy (g. Lelewela) 49 m. 1 sek.

5) Wasilewski Jerzy (g. Augusta) 49 m. 30 sek.

6) Wojcicki Eug. (g. Czackiego) 51 m. 41 sek.

Bieg — uczenic 4 klm. Startowało 6 zawodniczek

1) Jacewiczówna Alf. (g. Czartoryskiego) 37 m. 7 s.

2) Chwalkówna Lidja (g. Czartoryskiego) 37 m. 37 s.

3) Wojtkiewiczówna Janina (g. Czackiego) 39 m. 52 s.

4) Woronzanka Irena (g. Orzeszkowej)

Zawody wypadły pod względem organizacyjnym i propagandowym b. dobrze, w czem niemała zasługa Komisji sędziowskiej współpracującej z Ośrodkiem W. F. Szczególnie podkreślić należy współdziałanie Centralnego kursu Wojsk na czele z kutem p. mjr. Hofbauerem i instruktorem kursu—por. Kwaśnicą których pomoc była b. cenna. A. Ż. S-u, Pogoni, policji państwowej i innych.

Turniej hokejowy o puhar Ośrodka W. F. Wilno.

Pogoń—Ż. A. K. S. 4:1.
A. Ż. S. Ognisko 12:0.

Ż. A. K. S. wykazał duże postępy w porównaniu z rokiem ub. Ognisko debjutując w dniu 20 I uległo jak było do przewidzenia w stosunku 12:0.

ZAWODY HOKEJOWE, KARNAWAŁ NA LODZIE.

Sporty zimowe zdobyły sobie w tym roku całe Wilno. Takiego rozrostu zainteresowania nartami, hokejem i łyżwiarstwem trudno było nawet oczekiwać.

Okoliczne wzgórza pełne są ech okrzyków narciarzy. Ośrodek Wych. Fizycznego nie może nadążyć z organizacją kursów. Hokeiści ruszają się na trzech, specjalnie zbudowanych ,w parku im. Żeligowskiego) boiskach.

W niedzielę odbyło się pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek o nagrodę ośrodka. AZS sprał Ognisko jak tylko chciał. Po południu odbył się zorganizowany przez kierownictwo parku sportowego a raczej jego kierownika p. Andrzejewskiego oraz Wil. T-wo Łyżwiarskie, karnawał na lodzie. Tylu ślizgających się nie widziało jeszcze Wilna. Wśród tłumów uwijały się maseczki z p. Buczyńską (Pierrot) na czele. Ślizgawka oświetlona bogato różnokolorowemi lampionami i ogniami sztucznemi podobna była do mrowiska. Wśród ślizgających się, różnego wieku i narodowości widzieliśmy wielu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa i władz. Jest to najlepszym dowodem, że ślizgawka, ten najzdrowszy i niezwykle estetyczny sport dzięki doskonałym warunkom terenowym, jakim jest obecnie park im. gen. Żeligowskiego, zajmował sobie całe Wilno. W.T.

— **Zakończenie policyjnego kursu narciarskiego.** W dniu 19 stycznia b. r. zakończyły się 2-tygodniowe kursy narciarskie dla szeregowych policji państwowej województwa wileńskiego. Uroczystość i rozdanie świadectw odbyły się w dniu tym w lokalu kasyna policyjnego klubu sportowego, poprzedzone przemówieniem komisarza wojewódzkiego insp. Praszałowicza i kier. ośrodka wychowania fizycznego kapitana Kawalca. Kurs prowadził por. Herchold. Uroczystość zakończyła się herbatką, którą podejmowali szeregowi P. P. woj. wileńskiego swych kolegów z prowincji. Przygrywała orkiestra policyjna. Zadaniem szeregowych, którzy ukończyli kurs, będzie nietylko krzewienie tego pięknego sportu w szeregach P. P. lecz również wśród młodzieży miejskiej i wiejskiej.

Ostatnie wyniki hokeistów polskich w Davos.

H. C. Davos Reprezentacja Polski 4:1; Był to ostatni mecz z cyklu rozgrywek. Ogólny bilans zatem to trzy solidne porażki 0:6, 1:6 i 1:4; Na pocieszenie rezerwa naszej reprezentacji pokonała H. C. Davos II 3:1. Trudno być zadowolonym z postępów polskiego hokeja.

W Warszawie.

Legja—Polonja 8:0; Skra—W. T. Ż. 2:2;

We Lwowie.

W niedzielę dokończono turniej hokejowy organizowany z okazji jubileuszu Lechji. Wielką niespodziankę przyniosło spotkanie Lechja—Pogoń, w którem Lechja pokonała osłabioną przeciwniczkę w stosuku 2:0. Bramki strzelił Sokołowski. Wobec tego wyniku meczu pierwsze miejsce zajęła w turnieju drużyna Lechja przed Pogonią. Dalsze miejsca nie są ustalone wobec wniesienia przez Czarnych i L.T.Ł. protestów.

Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie.

W sobotę rozpoczęły się w Davos zawody w których startują najlepsi łyżwiarze Europy. Oczywiście prym wiodą Finlandczycy i Norwegowie z którymi nikt mierzyć się nie może. Oto wyniki: Bieg 500 mtr. — 1) Thunberg (Finlandja) 42,8 sek. rekord świata. 2 i 3 Ballangrund i Petersen (Norwegja) po 43,8 sek.

Bieg 5000 mtr. 1) Ballangrund (Norwegja) 8:24 sek. 2) Thunberg (Finlandja) 8:40 sek. 3) Van der Scheer (Holandja) 8:43 sek. Ballangrud wynikiem swym ustanowił nowy rekord świata.

GIEŁDA WARSZAWSKA

21 stycznia 1929 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Franki franc.	34.87	34,96	34,75
Dolary	8,88,5	8,90,5	8,86,
Belgja	123.90	124.21	123,69
Holandja	357,62	358,52	356,72
Londyn	43,25	43,36	43,15
Nowy-York	8,90	8.92	8.88
Paryż	34.87	34.96	34.78
Praga	26,39	26.45	26,33
Szwajcarja	171,49	171.92	171.05
Stokholm	238,43	239,03	237,83
Wiedeń	125.28	125.59	124.97
Włochy	46,68	46,80	46.56
Marka niem.	212.08		

KILIMY 211-o

artystycznie wykonane są do nabycia w Dziale pracy więzienia na Łukiszkach w Wilnie, po cenach przystępnych. Oglądać można w dnie powszednie w godzinach urzędowych

Odmrożenie. Maść „MROZOL" Gąsecklego zapobiega odmrażaniu się kończyn i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy. 5748—o

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ma do sprzedania drzewo opałowe przy stacjach i bocznicach kolejowych:

St. Jaszuny	—	1500 m. p.
„ Marcinkańce	—	3000 „
„ Stasiły	—	1500 „
„ Sanowo	—	3000 „
„ Rudziszki	—	1000 „
„ Olkieniki	—	1500 „
„ Wilejka	—	3000 „
„ Horodzki sucha dębina	—	1000 „

Wszelkie informacje udziela referat opałowy Dyrekcji L. P., pokój Nr. 11 tel. 12—57 w dnie urzędowe od godz. 9 do 13-ej.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

5245—o

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Św. Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dn. 23 stycznia 1929 r., o godz. 10 ej rano, w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr. 35, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Mowszy Beka, składającego się z naczyń, oszacowanego na sumę Złotych 520 gr.—, na zaspokojenie pretensji Ajzika Lande.

Komornik Sądowy A. Sitarz.

Z Persji powróciwszy

udzielam tylko bardzo krótki czas lekcyj wyrobu oryginalnych dywanów perskich, na które przyjmowane są panie i panowie. Lekcje dwugodzinne trwają cały dzień, by dać możność wzięcia każdemu udziału w tak pożytecznej pracy, która jest mało znaną w Polsce, a mogłaby stanowić ważną gałąź naszego przemysłu włókienniczego. Opłata za kurs tylko 10 zł. Początek kursu 22 stycznia b. r. Zapisy, oraz informacje: Kursa Dywanów Karola Litwinowicza, Wilno, ul. Wielka 56 m. 3. —4

NA KARNAWAŁ

poleca w wielkim wyborze

gramofony, patefony

oraz płyty do nich. Skrzypce gitary, mandoliny, harmonje oraz struny.

Firma „UNIWERSAL" Wilno, Wielka 21, tel. 12-83.

PP. Wojskowym i Urzednikom dogodne warunki.



Dbajcie o swoje zdrowie!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" (z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, OBSTRUKCJI i KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI. 5571—o

Skład w Wilnie, Zarzecze 30—7.

HEMOROJDY!



Czopki hemoroidalne „Varicol" (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żylaki).

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Kiejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 21 do 24 stycznia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

„MARSYLJANKA"

Wielki dramat na tle rewolucji francuskiej w 12 aktach. W rolach głównych: Rene Navarre, Elmir Vautier, Claude Merelle i Mauvtze Sehutz. Początek o godz. 3 m. 30.

Kino „HELIOS"

Dziś Premjera na scenie:

Gościnne występy znanych

SIÓSTR KORZENIEWSKICH,

które wykonają najnowsze tańce: 1) Walczyk Wiedeński i 2) Ostatnia nowość „Chybi Dzybi".

NA EKRANIE! Przebój Sezonu! Sensacja Ameryki **„TITANIK"** (Miasto marzeń) Atrakcyjny dramat z życia Nowego-Jorku. W rol. gł. GEORGE O' BRIEN i przepiękna WIRGINIA VALLI. Miasto wyrafinowanego bogactwa i upadku! Straszna katastrofa kolosa oceanicznego, podczas której tysiące ludzi znalazło śmierć.

SEANSY o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR **„POLONIA"** Mickiewicza 22

Spieszcie obejrzeć! Ostatnie dni! Najpotężniejszy film doby obecnej

Rolę główną odtwarza król ekranu, największy tragik świata **Emil Jannings.**

OSTATNI ROZKAZ

Prasa całego świata, a wraz z nią i publiczność przyjęła ten film z nebywałym entuzjazmem. Początek o godz. 4-ej, ost. 10.25.

Kino „Piccadilly" WIELKA 42.

Dziś! Uroczysta Premjera! Wielki film erotyczny z udziałem LIA DE PUTTI p. t.

„W SIDŁACH ŻYCIA"

Tragiczne przeżycie lekkomyślnej kobiety. Dramat życiowy w 12 wielkich aktach.

Kino-Teatr „Wanda" Wielka 30.

Dziś! Najwybitniejszy tragik świata CONRAD VEIDT oczaruje, olśni, wzruszy i zadziwi w najnowszem arcydziele świata

MĘŻCZYZNA Z PRZESZŁOŚCIĄ

Potężny dramat ludzkich namiętności w 12 aktach. Wzruszająca tragedja człowieka niewinnie zakutego w kajdany, smaganego biczem, wyzutego z czci i honoru. W roli głównej CONRAD VEIDT.

LEKARZE DENTYŚCI

Lekarz-Dentysta MARYA **Ożyńska-Smolska** Choroby jamy ustnej Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 t. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

AKUSZERKI

Akuszerka Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6. —

LOKALE

2 mieszkania o 5-ciu i 3-ch pokojach, i 1 pokój umeblowany są do wynajęcia. Antokol, Nr 24 a. 227 o

Stajnia do wynajęcia. Wiad.: ul Beliny 11, m. 1, (był. Ostrobramska 43)

Do wynajęcia od zaraz mieszkanie 7 pokoi — wszelkie wygody. Wiadomość: ul. Józefa Montwiłła Nr 10 m. 1, od g. 3-5 214 o

POSADY

Mężczyzna młody, energiczny, dobra reprezentacja. Wykształcenie 6 klas gimnazjum. Poszukuję jakiejkolwiek pracy umysłowej. Wymagania skromne. Adres w adm. „Słowa". —1

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo - Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe" (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr 16. L. 6695 Wydz. Zdr. Publ. Nr 154.

Do sklepów cukierniczych potrzebne są panny w charakterze samodzielnych kierowniczek, obznajmione z handlem. Wymagana kaucja i referencje. Wiadomość w Biurze Reklamowem St. Grabowskiego, Garbarska 1, od g. 11 -1. o 235

Parcela 6 ha nad rzeką. Teren nadający się na ustawienie młynu wodnego, sprzedamy za 1.000 dolar. D. H. K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9 05. —1

RÓŻNE

Rządca gospodarczy, wykształcenie średnie i szkoła rolnicza, kawaler, syn ziemiański, pilny uczciwy, 10 lat praktyki w intensywnych majątkach Poznańskiego i Pomorza, poszukuje posady zaraz, lub od 1 kwietnia. Zależy na posadzie dobrej i stałej. Zgłoszenia: „Par" Toruń, Szeroka 46, pod „173". —o

W dolarach, rublach i złotych lokujemy na procenty każdą sumę dobrze zaopatrzoną, bez żadnego ryzyka Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 152—1

Zgubiony weksel in blanco na 1.000 zł. wystawiony przez Apollosa Sołłohuba, żyrowany przez Eugenję Andrejewową, unieważnia się. o

AWAWAW KUPNO I SPRZEDAŻ AWAWAW

Gramofon z dużym asortymentem płyt koncertowych i tanecznych, z szafką, okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można — Tatarska 3 m. 28, A. Kaleczyc. -o

Pożyczki załatwiamy szybko i dogodnie D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o

W inteligentnej rodzinie dają się domowe **OBIADY** Kasztanowa 2 12.



Numeratory, do nich farby i szczotki **MIECZYSŁAW ŻEJMO** Wilno, Mickiewicza Nr 24, tel. 161.

ZGUBY

Zgubioną kartę mobilizacyjną wyd. przez P. K U. Wilno, oraz książeczkę wojskową wyd. przez 85 p. w Nowej Wilejce, na imię Jocza Stanisława, unieważnia się. o

Zgubiono kwity lombardowe Nr 16742 i 31017 wyd. przez Lombard, ul. Biskupia 12. —o

Wszyscy muszą wiedzieć, że prawdziwie najlepszem piwem jest tylko znane ŚLĄSKIE

Piwo CIESZYŃSKIE

znakomitego BROWARU ZAMKOWEGO (daw. arcyksięcia FRYDERYKA HABSBURGA)

Jasne EXPORTOWE ZDRÓJ ZAMKOWY Ciemne MARCOWE PORTER

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych restauracjach i w sklepach win i wódek.

Skład Hurtowy: WILNO, ZARZECZE 19.

LEKARZE

DOKTÓR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOW. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277. W. Zdr. Nr. 152

DOKTÓR **Hawrylkiewiczowa** przyjmuje od 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, operacje kosmetyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wileńska 33 m. 1. — 4

DOKTÓR **BIUMOWICZ** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Wielka 21.** Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921). —

Dr. POPIŁSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuj od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 8715— W.Z.P.

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1057. 5117

Doktór Medycyny **ŁUKIEWICZ** choroby weneryczne, skórne i płciowe, ul Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 1 2 i od 5—7 p.p. —1815

DOKTÓR **L. GINSBERG** choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Doktór Medycyny A. GYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie diatermja. Sollux. lux, lampa Bacha (sztuczne słońce górskie) i elektryczność (djatermja). 0815 — W.Z.P 43.

Dr Hanusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, godziny przyjęć 5—7 pp. Zamkowa 7—1 Leczenie światłem: Sollux, lampa Bacha (sztuczne słońce górskie) i elektrycznością 0815 - w adm. „Słowa". —1

STOPER CLAUSTON.

29) **Tragiczna przygoda p. Molineau**

Zapominając o zwykłej swej uprzejmości względem dam, Buffington krzyknął ostro:

— Co to ma znaczyć?

Dziewczyna nie odrzekła ani słowa.

— Proszę wstać! — rozkazał.

Nie poruszyła się jednak, klęczała milcząc, nieruchoma.

— Jeżeli, pani nie wstanie, będę musiał użyć siły!

Lecz i to nie odniosło skutku.

— No, dobrze!

Pochwycił ją za rękę. Usiłowała wyrwać się, lecz wkońcu wzruszyła ramionami i podeszła do Buffingtona i powiedziała, a głos jej zdziwił przyjemnie dziennikarza.

— Proszę mnie nie szarpać.

Podciągnął do okna i rozkazał:

— Proszę pokazać mi swą twarz!

Zwróciła więc głowę ku światłu. Dziennikarz cofnął się przerażony:

— Wilson!

Zachowanie jego wywarło duże wrażenie na dziewczynie, strach jej ustąpił nagle miejsca zimnemu spokojowi.

— Tak,— odrzekła mierząc go zimnym wzrokiem.

— Gdzie... gdzie Molineau?..

— Czy chce pan być złapanym tutaj przez niego?

— Proszę pamiętać, że to ja go łapię, a nie on mnie.

— Ach tak!

Spojrzenie pięknych oczu stawało się coraz chłodniejsze.

— Zabaczymy! — rzucił Buffington, kierując się ku wyjściu.

— Pan mnie tutaj zostawia?

— Ja... ja zaraz wrócę.

— Nie radzę panu tak śpieszyć ze schodzeniem.

— Dlaczego?

— Może pan się z **nim** spotkać.

Na te słowa cofnął się w głąb strychu.

— Ho, ho, to mi strach! — zaśmiał się nieszczerze. Oglądał się jednocześnie, szukając wygodniejszego wyścia. Nagle z dołu doleciał szept:

— Proszę pani.

III. Molineau!

Dziennikarz oniemiał z przerażenia, widząc ukazującą się nad podłogą głowę i ramiona mężczyzny.

— Czepel! — krzyknął nagle, nie wierząc własnym oczom. Strach minął, ogarnęła go dzika radość i nadzieja.

Lecz na głos jego literat drgnął tak wyraźnie, że Buffington domyślił się wszystkiego. Epizody, drobne na pozór stanęły przed oczyma detektywa - amatora.

Nie było wątpliwości: miał przed sobą mordercę i jego wspólniczkę. Obecność tej pary zbrodniarzy w tym samotnym domu przeraziła go.

Tymczasem w głowie p. Molineau kotłowało się od myśli. Jedna jednak myśl dominowała nad wszystkiemi: trzeba to wszystko wyjaśnić, koniecznie!

— Drogi Buffington, pan zapewne bardzo się dziwi widząc tutaj tą panią?

Zapytany mruczał coś niewyraźnie, nie mogąc zapanować nad strachem.

— Oczywiście... drogi kolego... Ale pan ją poznał?

W pytaniu tem brzmiał taki niepokój, że dziennikarzowi przypomniały się podobne chwile, ze wszystkich powieści, przeczytanych w dzieciństwie. Łagodne i spokojne na pozór słowa były zwykle praktykowanym sposobem— uśpienia czujności ofiary. Odpowiedź jego brzmiała więc głuchawo i niejasno:

— Tak, poznał mnie natychmiast, — odpowiadała za niego Ewa.

— Ach! Tem gorzej, — ciągnął dalej Molineau, udając kotka, bawiącego się z myszką. A szkoda! wszystko to wydaje się bardzo dziwnem... podejrzanem... Trzeba panu wiedzieć... Tu uważał się za stosowne roześmiać się tak, że krew zastygła w żyłach dziennikarza.

— Musi pan wiedzieć, że ta pani nie jest bynajmniej Ewą Wilson, to... to... jej kuzynka... tak bardzo do siebie podobne, że łatwo się omylić... Pan...

Szukał pomocy w spojrzeniu Ewy, ale oczy jej utkwione były w Buffingtona, ten zaś był coraz bardziej przerażony i wybąkał:

— Nie wątpię w to...

— Ja sam dziwiłem się często temu podobieństwu. Czasem nazywam ją dla żartu Ewą. Śmiejemy się często z tego razem!...

Buffington skoczył w tył tak gwałtownie, że Molineau zamilkł.

Niesamowite zachowanie tego człowieka wyrwało z piersi Buffingtona głuchy jęk:

— Molineau!

Czepel zbladł i zmieszał się:

— Ach, pan... pan i mnie poznał? — wymamrotał.

W dzieciństwie ojciec dziennikarza wpajał mu prawdomówność przy pomocy twardego bardzo pantofla, którego bolesne uderzenia pozostawiły dotąd ślady w pamięci młodzieńca. Lecz w tej chwili — gdy chodziło o życie, prawda musiała skapitulować.

— Nie! nie! — krzyknął — Ja tylko pożartowałem!

Często się mówi o tem, że kobiety są bardziej od mężczyzn okrutne. Na pobladłej twarzy Irwina Molineau, Bufington dostrzegł cień współczucia, ale zimne oczy Ewy nie wyrażały ani litości, ani przebaczenia.

— Ten człowiek poznał nas, — rzekła. — Nie możemy go stąd wypuścić, nieprawdaż?

Nagła chęć zemsty ogarnęła serce uczonego.

— Ależ oczywiście! — zawołał z przekonaniem! — Skoro tutaj sam trafił, niechże tu zostanie! Zasłużył na to!

— Ulitujcie się! — błagał uwięziony, klękając przed nim. — Jestem jedynym synem moich rodziców!

— Nie wiele stracą pańscy rodzice! — zauważyła złośliwie Ewa. — Zresztą przez szacunek dla nich, nie zabijemy pana: darujemy panu życie, ale pod warunkiem, że pan przysięgnie nie ruszać się stąd i nie hałasować w ciągu dwunastu godzin!

— Przysięgam! Przysięgam!

— Zamkniemy tutaj pana, aby pan nie uciekł. A przy pierwszej próbie: paf i kula w łeb! Będziemy stali na warcie przy drabince!

Wspólnicy odeszli.

— Nie wiem dlaczego, — mruknęła Ewa, — mam taką wielką ochotę oblania go wodą! Byłaby to niezła lekcja dla tego zarozumialca!

— Z przyjemnością oddałbym go w Pani ręce, ale mógłby się przeziębić!

— Szkoda! — westchnęła Ewa.

Zamknęli klapę i odnieśli drabinkę Buffington został sam na strychu. Strach zmuszał go do wykonywania ścisle obietnicy. W ciągu długich godzin pobytu w tem dziwnem więzieniu Buffington zastanawiał się poważnie nad swem życiem i zdecydował porzucić kryminalną reporterkę i zająć się wyłącznie sportowemi sprawozdaniami Stanowczo dotychczasowe zajęcie było zbyt niebezpieczne!

IVI. Miss Mary Oulkomb.

Minąwszy przedpokój Molineau skierował się ku kuchni Ewa zatrzymała go

— Gdzie pan idzie?

— Zamknąć usta kucharce, bo jeżeli się wygada — przepadniemy.

Gesty jego i słowa wyrażały tak silne zdenerwowanie, że Ewa chwyciła go za rękę, mówiąc:

— Proszę się uspokoić, niech Pan mnie słucha. Dosyć tych głupstw! Chodźmy do pańskiego gabinetu!

Opierając się trochę, poszedł za nią.

Ewa zatrzasnęła drzwi.

— Ale, dlaczego nie mam skończyć już z kucharką? Jeżeli ona coś powie— powieszą nas natychmiast!

— Cóż ona może opowiedzieć? Nie mamy czasu do stracenia. Niech pan bierze kapelusz i płaszcz i ucieka!

— Tak, chyba tak będzie najlepiej. A pani?

— Ja również ucieknę, ale nie razem z panem. Pan pierwszy, ja za panem.

—Ale pani noga?

—Lepiej już. Jakoś dojdę. Spiesz się Spiesz się pan! Najlepiej będzie, jeśli się już nigdy więcej nie zobaczymy. Niech pan poszuka pani Molineau.

—O droga panno Wilson, jakże mi przykro pożegnać panią...

— Nie jestem Ewą Wilson, — nazywam się Mary Oulcomb. Tak, tak, — dodała, widząc jego zdumienie, — byłam taka niemądra, że mieszkałam u państwa pod przybranym nazwiskiem, wstydziłam się, że jestem zmuszona przyjąć posadę służącej.

— Oulcomb? — powtórzył Molineau. — Czyżby pani była córką tego poety, który...

Zmieszana Ewa przerwała mu:

— Panie Molineau, nie czas teraz na rozmowę o tem! Czas uciekać...

Drzwi otworzyły się, kucharka oznajmiła:

— Lord Franciszek Fillimoer.

(dok. nast.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" ul. Kwaszelna 23.